KIELECKI
EXPRESS CODZIENNY
Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32
10 GR.
Niedziela 23 lipca 1939 r. Nr. 201

Strażnicy gdańscy naruszają granicę

Rząd polski po morderstwie ś. p. Budziewicza

rezerwuje sobie wyciągnięcie konsekwencji po zakończeniu śledztwa

GDAŃSK. Wczoraj w nocy o godz. 2.15 gdański urzędnik celny narodowości niemieckiej Eugeniusz Lipski, na koniu przekroczył w okolicy miejscowości Łapina powiatu kartuskiego granicę polską. Oddaliwszy się od granicy na pół kilometra, spotkał on polskiego strażnika granicznego, który wezwał go do wylegitymowania się. Wówczas Lipski zawrócił i począł uciekać.

Polski strażnik graniczny dał sygnał ostrzegawczy i strzelił w powietrze. Wówczas koń Lipskiego spłoszył się, zrzucił go na ziemię, zaś polski strażnik aresztował go i odprowadził do Łapina w celu złożenia sprawozdania swemu dowódcy.

W czasie przesłuchiwania Lipski nagle zerwał się i zaczął uciekać, lecz usłyszawszy strzał ostrzegawczy, zatrzymał się.

Lipskiego odtransportowano następnie do komisariatu straży granicznej w Kartuzach.

GDAŃSK. W związku z zastrzeleniem strażnika Budziewicza w Trzcionkach na granicy polsko - gdańskiej, komisarz generalny R. P. dokonał w dniu wczorajszym z polecenia Rządu Polskiego energicznego protestu w Senacie W. M. Gdańska, rezerwując sobie sprecyzowanie postulatów po ukończeniu śledztwa, oraz komunikując Senatowi, że polskie posterunki graniczne otrzymały nakaz bezwzględnego użycia broni w wypadkach usiłowania naruszenia granicy.

Nowa bezczelna prowokacja

GDAŃSK. Dnia 18 b. m. policja gdańska zatrzymała na przeciąg około godziny w porcie gdańskim płk. Sobocińskiego, kierownika wydziału wojskowego komisariatu generalnego R. P. w Gdańsku, który odbywał przejażdżkę motorówką.

W związku z tym faktem, Komisarz Generalny R. P. złożył wobec Senatu W. M. Gdańska protest, zwracając uwagę na wysoce niewłaściwe zachowanie się organów policji.

Poważny incydent

Nie mamy zamiaru z góry przesądzać wyników śledztwa i nie mamy zamiaru dolewać oliwy do ognia. **Jednakże trzeba stwierdzić, że zabójstwo polskiego strażnika na polskim terytorium przez będącego w służbie strażnika gdańskiego jest wydarzeniem bardzo poważnym i nie może się zakończyć tym, że przedstawiciel senatu — przekręcwszy fakty — złoży wyrazy ubolewania w Komisariacie Generalnym R. P. w Gdańsku.**

Zabójstwo na pograniczu gdańskim jest wynikiem nastrojów, panujących na terytorium Wolnego Miasta, następstwem nieustannego bezkarnego szczucia na wszystko co polskie. Kto wie, może sprawca zabójstwa sądzi, że popełnił czyn bohaterski i czeka go za to nagroda? W zwariowanych stosunkach, panujących na terytorium Wolnego Miasta, i takie przypuszczenie, na pozór absurdalne, jest bardzo prawdopodobne. Na pograniczach państw zdarza się przecież, że strażnik jednego państwa zabłądzi na terytorium drugiego, co wtedy się dzieje? Strażnika zatrzymuje się do wyjaśnienia sprawy, albo w ogóle nie zatrzymuje, spisuje protokół i koniec Tu Gdańszczanin, który przecież nie jest strażnikiem innego państwa, strzelił i zabił.

Jest to wynik nastrojów i agitacji, panującej w Gdańsku, za to jedynie i wyłącznie odpowiada senat gdański. Jeżeli zaś senat nie panuje nad sytuacją, niech złoży agendy. Polska będzie wiedziała, co wtedy czynić.

Turcja koncentruje armię

na granicy Bułgarii, Grecji i Albanii

LONDYN. „Daily Express" donosi, że rząd turecki skoncentrował armię liczącą 200 tys. wzdłuż granicy Bułgarii i Grecji. **Koncentracja ta jest odpowiedzią na koncentrację około 80 tys. wojsk włoskich w Albanii.**

Pismo twierdzi, że armia turecka wyposażona jest w czołgi rosyjskiego pochodzenia.

Wznowienie rokowań moskiewskich

nastąpić ma w dniu dzisiejszym

MOSKWA. Angielski wysłannik dyr. Strang zwrócił się do premiera sowieckiego Mołotowa z prośbą o wyznaczenie terminu nowej konferencji. W związku z tym w moskiewskich kołach politycznych podkreślają, że decydujące spotkanie kierownika sowieckiej polityki zagranicznej z ambasadorem Francji i Anglii oraz z dyr. Strangiem ma się od być w dniu dzisiejszym.

Rada Ministrów

W dniu 21 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera generała Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym m. in. uchwalono rozporządzenie o zasiłkach wyrównawczych dla pracowników, przyjętych ze służby b. czechosłowackich kolei państwowych do służby w kolejnictwie polskim.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła przeniesienie dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Radomiu do Chełma, oraz zatwierdziła bilans i rachunek zysków i strat lasów państwowych za rok obrachunkowy 1938.

Wojna na granicy Mongolii

przybrała rozmiary nadspodziewanie poważne

HONGKONG. W kołach politycznych Hongkongu otrzymano wiadomości, że sytuacja na granicy mongolskiej w związku z „małą wojną" sowiecko - japońską, przedstawia się bardzo poważnie.

Po stronie sowieckiej wprowadza się do boju coraz nowe jednostki, przez co zasięg walk, które toczą się nieustannie, ogromnie się powiększył. Z obu stron biorą udział w walkach znaczne masy wojskowe. Sygnalizują pojawienie się w szeregach sowiecko - mongolskich regularnych oddziałów sowieckich, m. in. pułków, należących do dywizji Oceanu Spokojnego.

Straty obu stron są bardzo wysokie. Z różnych miast Mandżurii Zachodniej donoszą o przepełnieniu szpitali rannymi z frontu mongolskiego. W Charbinie zarezerwowano pod szpitale lokale gimnazjów i szkół.

Według nadchodzących informacyj, walki mają przybierać obrót niezbyt pomyślny dla Japończyków.

Chamberlain

na week-endzie

LONDYN. Premier Chamberlain wyjechał wczoraj z Londynu udając się do Chequers, gdzie spędzi week-end.

Gen. Ironside

wrócił do Londynu

Gen. Ironside opuścił w piątek rano Warszawę, udając się w drogę powrotną do Anglii specjalnym samolotem przez Gdynię i Kopenhagę. Na lotnisku Okęcie pożegnali gościa angielskiego inspektor armii gen. Norwid-Neugebauer, szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz, gen. Regulski, gen. Kalkus, oraz szereg wyższych oficerów, ponadto przedstawiciele ambasady brytyjskiej oraz francuski attache wojskowy Musse. Asystowała przy tym kompania honorowa lotnictwa z orkiestrą oraz delegacja związku Murmańczyków ze sztandarem.

Znamienne

ćwiczenia OPL w Niemczech

BERLIN. Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej zapowiedziane na koniec b. m., rozpoczną się we wtorek wieczorem i potrwają do czwartku w nocy. Należy zaznaczyć, że również w 1938 r. zapowiadano wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, które trwały tylko jeden dzień i zostały odwołane przez ministra Goeringa. Było to przed czeskim kryzysem.

Niemcy chwytają się starych bluffów propagandowych

„Barometr polityczny stoi 100 proc. przeciwko wojnie" — taką uwagę uczynił na dzisiejszej konferencji prasowej rzecznik niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych. Opinia ta jednak — wywodził m. in. ów rzecznik — oparta jest tylko na przekonaniu, że Anglia wywrze dostateczny wpływ na Polskę, aby zapobiec wybuchowi wojny.

Taki wpływ może być tym bardziej skuteczny — mówi się w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, jeżeliby angielsko-sowieckie rokowania o pakt wzajemnej pomocy zakończyły się fiaskiem, gdyż wówczas Polska znalazłaby się wobec przepotężnego wroga z jednej strony, z drugiej zaś miałaby inne potężne mocarstwo, na którym nie mogłaby polegać. Pomoc zaś, jaką mogłaby otrzymać, musiałaby przyjść z bardzo daleka.

Rzecznik niemieckiego urzędu spraw zagranicznych podkreślił wreszcie, że rząd niemiecki nie ma żadnych planów, które by naraziły pokój na niebezpieczeństwo, równocześnie jednak wyjaśnił, że rząd niemiecki bezwarunkowo obstaje przy żądaniu powrotu Gdańska do Rzeszy.

Powyższe oświadczenie jest znanym chwytem propagandy niemieckiej, mającym na celu wykazanie, że każdorazowe żądanie Niemiec jest ostatnie i zaspokojenie go zapewni pokój.

Po raz pierwszy jednak w stosowaniu tego chwytu tak wyraźnie przebija obawa, że nieostrożna polityka Niemiec pewnego dnia postawi ten kraj naprawdę w obliczu wojny.

Niemiecka gospodarka w Kłajpedzie

Drożyzna, germanizowanie i przygotowanie wojenna

KOWNO. W Kłajpedzie drożyz na nie ustaje. Policja kłajpedzka wydała zarządzenia kupcom i rolnikom, aby nie podnosili cen na produkty rolne. Władze niemieckie podkreślają, że w razie nie stosowania się do ostrzeżenia, winni karani będą grzywną i więzieniem. Poza tym nazwiska ukaranych mają być ogłoszone w prasie.

APETYTY NA MAJĄTKI LITWINÓW

Walcząc z drożyzną hitlerowcy, rządzący Kłajpedą, nie zapominają o możliwościach zagarnięcia majątków Litwinów. Ostatnio z rejestru sądowego wykreślane są masowo firmy, których właściciele zbiegli do Litwy. W ten sposób, jak pisze prasa litewska, stwarzają Niemcy możliwość samowolnego rozporządzania majątkiem tych firm.

PROPAGANDA HITLEROWSKA W SZKOŁACH

Niemcy przystępują do germanizacji obszaru kłajpedzkiego. Celem rozszerzenia propagandy ideologii hitlerowskiej przystąpiono do zmian personalnych w szkol nictwie. Wszyscy nauczyciele, znający język niemiecki, są przenoszeni w głąb Rzeszy, a na ich miejsce sprowadza się starych członków partii narodowo - socjalistycznej.

POŻARY Z NIEWYJAŚNIONYCH PRZYCZYN

Jak donosiliśmy, Kłajpeda jest ostatnio terenem licznych pożarów. Przed kilku dniami zanotowano znowu dwa pożary, które wybuchły z niewyjaśnionych przyczyn.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE

Wczoraj przybył do Kłajpedy szef dowództwa bałtyckiej floty niemieckiej admirał Carls.

Dokona on inspekcji obwarowań, załogi kłajpedzkiej oraz floty wojennej, znajdującej się w Kłajpedzie.

Neurath nie chce być protektorem

LONDYN. Jak donosi „Daily Herald", min. Neurath podczas swej ostatniej bytności w Berchtesgaden prosił kanclerza Hitlera o zwolnienie go ze stanowiska protektora Czech i Moraw.

Neurath przyznał się, że nie mo że podołać ciężkiemu zadaniu zarówno z powodu biernego oporu i nienawiści Czechów, jak i wobec rosnącego stale niezadowolenia wśród żyjących na terenie protektoratu Niemców sudeckich.

Neurath radził kanclerzowi, aby na jego miejsce wysłał człowieka silnej ręki.

Prasa angielska zadowolona z wizyty gen. Ironside w Polsce

LONDYN. Wszyskie dzienniki angielskie przynoszą obszerne sprawozdania z podróży warszawskiej gen. Ironside, przy czym ze sprawozdań tych przebija wielkie zadowolenie z wyników tej wizyty.

Cała prasa jednomyślnie stwierdza, że rozmowy przeprowadzone przez gen. Ironside'a z dowódcami armii polskiej toczyły się w atmosferze szczerej przyjaźni i że doprowadziły one do całkowitego uzgodnienia współpracy wojskowej między obu krajami.

„Daily Telegraph" poświęcając warszawskiej wizycie angielskiego generała dłuższy artykuł, wyraża przekonanie, że wstępne te rozmowy pociągną niewątpliwie za sobą w najbliższej przyszłości bardziej szczegółowe wspólne narady obu sztabów generalnych.

Przesiedlanie mieszkańców Kłajpedy wgłąb Rzeszy

Szał przesiedleń opanował mózgi hitlerowskie

RYGA. Prasa donosi z Kłajpedy, że wśród ludności niemieckiej w tym mieście panuje wielkie zaniepokojenie z powodu zamiaru władz niemieckich przesiedlenia w głąb Rzeszy wszystkich mieszkańców Kłajpedy, którzy przed przyłączeniem tego miasta do Niemiec nie należeli do organizacji narodowo - socjalistycznej.

W pierwszym rzędzie los ten spotkałby Litwinów. Na miejsce wysiedlonych przeniesionoby do Kłajpedy rodowitych Niemców.

Bunty w wojsku niemieckim

19 rozstrzelań i 17 samobójstw

LONDYN. Otrzymano tu wiadomości, ukrywane przez prasę niemiecką, o krwawych rewoltach wśród żołnierzy niemieckich,, stacjonowanych na terenie protektoratu Czech i Moraw.

Kiedy pułk niemiecki w Pilźnie otrzymał rozkaz powrotu do Rzeszy, żołnierze usiedli na ziemi i oświadczyli, że nie wyjdą z koszar.

Zawezwano telegraficznie z Pragi oddziały S.S., które uśmierzyły bunt. Polowy sąd wojskowy skazał na śmierć 2 oficerów i 17 żołnierzy. Wyrok wykonano natychmiast. 3 oficerów tego pułku popełniło samobójstwo.

Również w koszarach w Młodej i Bolesławie w czasie rozbrajania zrewoltowanych żołnierzy, — 14-tu zastrzeliło się.

Wiele samobójstw zanotowano w Węgierskim Hradyszczu i Nowym Jiczynie.

Władze niemieckie tłumaczą się, że upadek karności powstaje na skutek kontaktu żołnierzy niemieckich z ludnością czeską.

Podobno wyszedł rozkaz, że pułki niemieckie nie mogą przebywać na terenie protektoratu dłużej ,niż dwa miesiące.

Miliard funtów na rozbrojenie

Sensacyjne wiadomości o pokojowych propozycjach dla Niemiec

Na innym miejscu podaliśmy oświadczenie przedstawiciela niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Oświadczenie to ma charakter starego „bluffu propagandowego".

Zapewne do tej samej kategorii aktów propogandy hitlerowskiej trzeba zaliczyć sensacyjne wiadomości, które przynoszą dzienniki angielskie „News Chronicle" i „Daily Telegraph".

Według tych dzienników rozważana jest w Paryżu i w Londynie myśl zaproponowania Niemcom pomocy gospodarczej wzamian za rozbrojenie.

Niemcy musiałyby się rozbroić pod kontrolą międzynarodową i za to otrzymałyby fantastyczną wręcz sumę miliarda funtów szterlingów.

Wiadomości te należy traktować bardzo oględnie. Być może, że dostały się do prasy umiejętnie puszczone przez przewodniczące go niemieckiej delegacji gospodarczej dr. Wohltata, bawiącej w Londynie.

Zmiana polityki angielskiej na Dalekim Wschodzie

LONDYN. Czołowy angielski organ finansowy „Financial News" potwierdza w sobotę rano wiadomość, iż rząd angielski postanowił ograniczyć stopniowo swe poparcie finansowe dla rządu Czang - Kai - Czeka.

Dziennik pisze m. in., że kurs dolara chińskiego utrzymywany był na jednolitym poziomie dzięki istnieniu angielsko - chińskiego funduszu stabilizacyjnego, a gdy przed kilku dniami fundusz ten chwilowo przestał działać, nastąpił raptowny spadek kursu dolara chińskiego.

Obecnie fundusz stabilizacyjny ulegnie stopniowo likwidacji co będzie pierwszym krokiem na drodze nowej polityki angielskiej na Dalekim Wschodzie.

Dziennik nie tai obaw, że tego rodzaju krok może pociągnąć pewne komplikacje dla handlu angielskiego, jak również dla kształtowania się stosunków gospodarczych na terenie Chin.

W Małopolsce burze z piorunami i gradem

4 osoby śmiertelnie rażone piorunem

KRAKÓW. W czasie onegdajszej gwałtownej burzy z piorunami i gradem, jaka nawiedziła znaczną część Małopolski, szczególnie dotkliwe straty wyrządziło gradobicie na terenie powiatu nowosądeckiego.

W kilku gminach zostały zniszczone plony na bardzo dużych przestrzeniach.

Bardzo poważnie ucierpiały również sady i ogrody warzywne.

W Uchryniu piorun uderzył w szopę Michała Piwowara, w której szukało schroniemia przed ulewą i gradem kilkanaście osób.

Piorun poraził śmiertelnie trzy osoby: Wiktora Polaczka, Józefa Krupę i Michała Piwowara, którzy ponieśli śmierć na miejscu, oraz pewną kobietę, którą w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Pozostałe osoby doznały wstrząsu nerwowego.

Ponadto w Krasnym Potockim piorun uderzył w powracającego podczas burzy do domu Wojciecha Hasiora, zabijając go na miejscu.

Zgon stygmatyczki

WIEDEŃ. Według wiadomości otrzymanych tutaj, znana w całym świecie stygmatyczka Teresa Neumann z Konnersreuth zmarła w wieku lat 41.

Nie można otrzymać żadnych bliższych wiadomości zarówno o przyczynie śmierci stygmatyczki, jak też i o miejscowości, w której dokonała żywota. Niemniej jednak wiadomość o jej śmierci jest prawdziwa.

Teresa Neumann od dzieciństwa odznaczała się wielką pobożnością. Mając lat 20 podczas pożaru straciła władzę w rękach, a następnie wskutek upadku całkowicie oślepła, przyczem wystąpił również częściowy paraliż.

I oto w dniu beatyfikacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus 29 kwietnia 1923 r. Teresa Neumann odzyskuje nagle wzrok, zaś w dniu kanonizacji św. Teresy 17 maja 1925 odzyskuje możność chodzenia o własnych siłach.

Teresa Neumann w religijnych ekstazach przemawiała po aramejsku. Ukazywanie się stygmatów rozpoczęło się z początkiem Wielkiego Postu 1926 roku. Na jej ciele otwierały się rany, z których płynęła krew. Lekarze, którzy chcieli leczyć te rany, musieli tego zaprzestać, gdyż zaczynały się one jątrzyć. Największe zdumienie wśród sfer lekarskich, pod których opieką znajdowała się stale Teresa Neumann, wywoływał fakt, że stygmatyczka w ciągu wielu miesięcy nie jadła wcale, przyjmując tylko Komunię św. i pijąc łyżeczkę wody.

Łotwa też chce wysiedlenia Niemców

RYGA. Dziennik łotewski „Rits" ostro polemizuje z kłajpedzkim „Memeler Dampfboot", który w artykule, poświęconym Libawie, nazwał to miasto wymierającym.

„Rits" zapytuje, czy naprawdę dziennik niemiecki mniema, że miasto, opuszczone przez Niemców, jest wymierające i tylko Niemcy stanowić mają o rozwoju miasta i czy wreszcie Libawa wymiera dlatego, że pozostało tam zaledwie parę tysięcy Niemców i to przeważnie starców, czy wreszcie południowy Tyrol oraz inne miejsca na ziemi, które Niemcy opuszczają, lub będą musieli opuścić, staną się z tego powodu pustyniami?

Polemika ta jest znamienna w związku z niedawnym artykułem tego dziennika na temat przesiedlania Niemców tyrolskich, który to system, zdaniem dziennika, dałoby się zastosować i gdzie indziej np na Łotwie.

Nad Tunisem szaleje sirokko

Zaburzenia z powodu lichwiarskich cen lodu!

PARYŻ. Od ośmiu dni wieje nad Tunisem gwałtowny sirokko, który miejscami przybiera rozmiary katastrofalnego huraganu.

Przeciętna temperatura w cieniu wynosi 45 st. C. Za lód płaci się fantastyczne ceny, ponieważ fabryki lodu w żaden sposób nie mogą zaspokoić zapotrzebowania rynku.

nźź tknńds żn Ñrzobeanw

Przed sklepami sprzedającymi lód musiano ustawić silne posterunki policji, ponieważ w kilku miejscowościach wzburzony lichwiarskimi cenami lodu, tłum zaatakował sklepy z lodem i zdemolował je.

Burza gradowa w Bawarii

KOCHEL (Bawaria). Nad okręgiem Kochel przeszła wczoraj wieczorem niezwykle silna burza, połączona z oberwaniem chmury i gradobiciem, trwającym około 25 minut.

Plony na polach zostały niemal całkowicie zniszczone. Olbrzymie drzewa, okalające aleje, zostały wyrwane z korzeniami. Również drzewa owocowe w sadach zostały zniszczone.

Komunikacja telefoniczna i telegraficzna została przerwana.

Włosi aresztowali świtę exkróla Albanii Achmeda Zogu

MEDIOLAN. Włoska straż graniczna aresztowała na granicy włosko - jugosłowiańskiej 10 Albańczyków, należących do świty Achmeta Zogu, którzy usiłowali przedostać się na teren włoski. Zostali oni przewiezieni do Triestu i umieszczeni w tamtejszym więzieniu.

Walka z łapownictwem i przekupstwem w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. Na piątkowym posiedzeniu Izba Reprezentantów uchwaliła 242 przeciw 133 głosami projekt ustawy senatora demokratycznego K. A. Hatz'a, mającej na celu całkowite zniesienie korupcji politycznej.

W szczególności ustawa, która w kwietniu r. b. została przyjęta przez kongres jednogłośnie, przewiduje dotkliwe sankcje karne dla członków rządu, którzy pod czas kampanii wyborczej dopuszczają się przekupstwa dla zdobycia głosów i mandatów.

Na politycznym widnokręgu tygodnia

Jeśli wybuchnie wojna

Ameryka nie będzie neutralna

Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych od r. 1937 istnieje ustawa, która zobowiązuje rząd U.S.A. do bezwzględnej neutralności i nie wtrącania się do żadnych konfliktów zbrojnych. Ustawa ta zabrania wywozić materiały wojenne ze Stanów Zjednoczonych do państw wojujących, bez względu na to, czy państwo to napadło na kogoś, czy też zostało napadnięte.

W ostatnich dniach prez. Roosevelt wniósł na porządek obrad kongresu do tej ustawy nowelę, która miała zezwolić na wywóz broni do państw wojujących. Rzecz oczywista, że państwami, które otrzymywałyby materiały wojenne z Ameryki — byłyby przede wszystkim Anglia i Francja.

Po burzliwych posiedzeniach kongres obrady nad wniesioną przez Roosevelta nowelę odroczył.

DLACZEGO TAK SIĘ STAŁO?

Według opinii amerykańskich sfer politycznych kongres odroczył obrady nad ustawą o neutralności nie z tych względów, że Ameryka miałaby zamiar uchylać się od udzielania pomocy państwom napadniętym, lecz z uwagi na rozgrywkę, jaka toczy się między prez. Rooseveltem a Senatem o władzę.

SENAT CHCE OGRANICZYĆ WŁADZĘ PREZ. ROOSEVELTA.

Fama głosi, że prez. Roosevelt będzie po raz trzeci ubiegał się o fotel Prezydenta Stanów, co nie jest sprzeczne z konstytucją, ale sprzeciwia się tradycji.

Z chwilą uchwalenia ustawy prezydent Roosevelt decydował by o tym, jaka broń, do jakich państw i na jakich warunkach byłaby wywożona.

OPINIA PUBLICZNA ZMUSI KONGRES DO ZNIESIENIA USTAWY O NEUTRALNOŚCI

„New Jork World Telegram", pismo opozycyjne w stosunku do Roosevelta pisze, że opinia Stanów Zjednoczonych zdoła sprowadzić urlopujących „Kongresmenów do Waszyngtonu celem zniesienia ustawy, zabraniającej na wywóz broni z Ameryki w czasie krótszym, aniżeli potrzeba na powiedzenie „do widzenia".

REWELACYJNE OŚWIADCZE NIE PITTMANA.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu Pittman oświadczył, że w razie wybuchu wojny, prez. Roosevelt zwoła nadzwyczajną sesję Kongresu.

Gdy tylko ludność amerykańska usłyszy o bombardowaniu, którego ofiarą pada ludność cywilna, oburzenie będzie tak wielkie, że nastrój w kongresie całkowicie się zmieni — i że zniesienie ustawy zabraniającej wywóz materiału wojennego z Ameryki do Europy nie będzie najmniejszej trudności.

Gen. Ironside o wojsku polskim

Generalny inspektor zamorskich sił zbrojnych Wielkiej Brytanii, generał broni Sir Edmund Ironside, pracowity swój pobyt w Polsce zechciał zakończyć wywiadem, udzielonym przedstawicielowi „Polski Zbrojnej", które mu oświadczył:

— Proszono mnie o rozmowę z przedstawicielem Waszego wojskowego dziennika, czynię zadość tej prośbie z prawdziwą przyjemnością. Co prawda nie łudzę się, żebym mógł w kilku słowach wyrazić swą wdzięczność za tak serdeczne przyjęcie i tak przyjacielską gościnność, jakich doznałem w Warszawie.

Znałem Polskę już dawniej, byłem w niej kilka razy, swego czasu dowodziłem polskimi oddziałami. Było to w czasie wojny 1919 roku na Murmanie. Miałem nawet zaszczyt i szczęście osobiście znać Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dlatego też cieszyłem się na myśl odnowienia znajomości z Polskim Wojskiem.

Nie omyliłem się w swych przewidywaniach, dotyczących tego, co w Polsce zobaczę, toteż korzystam z okazji, żeby pogratulować Wojsku Polskiemu i Jego Wodzowi doskonałego wyszkolenia i organizacji a przede wszystkim patriotycznego ducha i gotowości do wykonania obowiązków, które wprost rzucają się w oczy na wszystkich szczeblach hierarchii wojskowej.

Mocno wierzę, że mój teraźniejszy pobyt w Polsce przyczyni się do pogłębienia już istniejącej przyjaźni narodów polskiego i angielskiego, oraz ułatwi i rozszerzy wzajemne zrozumienie.

Prawdziwi żołnierze nie zwykli są mówić zbyt wiele, a Anglicy znani są ze swej małomówności. W krótkiej żołnierskiej wypowiedzi generała Ironside'a zawarta jest poważna i głęboka treść. Dostojny gość Naczelnego Wodza odnowił swą znajomość z naszą Ojczyzną w chwili osobliwej i podniosłej — żegnamy Go żołnierskim pozdrowieniem.

Łajdactwo międzynarodowych karteli

Nie wolno dopuścić do nowej „afery niklowej"

Interpelacja wniesiona niedawno w angielskiej Izbie Gmin, w sprawie wydania zakazu transportu niklu do Niemiec i Włoch przypominała nam nader poucza jącą historię z czasów wojny światowej.

Nikiel jest metalem nieodzownym do prowadzenia wojny. Służy on bowiem nietylko do fabrykacji monet niklowych, lecz ma duże zastosowanie przy wyrobie armat, płyt pancernych, karabinów maszynowych, ostatnio stosuje się nikiel w przemyśle samochodowym i lotniczym. Stal niklowa jest podstawowym surowcem zbrojeniowym.

W 1840 r. światowa produkcja niklu wynosiła 100 tonn, w 1918 r. w chwili największego zużycia tego metalu — 52.000 tonn a obecnie przekroczyła 110 tysięcy tonn. Przeszło 95 proc. obecnej produkcji dostarczają dwa kraje: Kanada (102.000) i kolonia francuska Nowa Kaledonia (9000 tonn).

Podobnie jak dziś, w chwili wybuchu wojny światowej, Kanada miała prawie monopol na dostawę niklu, drugie miejsce zajmowała Nowa Kaledonia. Nasuwa się przeto pytanie w jaki sposób Niemcy mogły przez 4 lata prowadzić wojnę, skoro:

1. bez niklu nie mogli odlać ani jednej płyty pancernej, ani jednej armaty,

2. sami Niemcy nie mają u siebie ani jednej tonny niklu,

3. produkuje nikiel prawie wyłącznie Dominium Brytyjskie (Kanada) i kolonia francuska (Nowa Kaledonia), t. zn. państwa, które były z Niemcami w wojnie.

Na pytanie to może być tylko jedna odpowiedź: jeżeli przez 4 lata Niemcy mieli niklu pod dostatkiem, to jasne jest, że otrzymywały go od państw, z którymi walczyły. Nie bezpośrednio, Boże uchowaj. Już wówczas bowem istniały instytucje, które cicho i dyskretnie „załatwiały" po dobne sprawy; tymi zbawczymi dla Niemiec instytucjami były **międzynarodowe kartele.**

24 października 1914 roku, norweski statek wiózł z Nowej Kaledonii do Hamburga 2500 tonn niklu, przeznaczonego dla fabryk Kruppa. Statek ten został zatrzymany przez francuski „Deputet Thouars" i odstawiony do portu w Brest. Wówczas z Paryża przyszedł rozkaz, aby statek uwolnić 10 listopada Statek zwolniony ruszył w dalszą drogę.

A więc w czasie najgoretszych walk, Niemcy otrzymywały nikiel, pochodzący z Nowej Kaledonii.

Podczas wojny światowej Niemcy otrzymywali nikiel z kolonii francuskiej, dzięki między narodowemu kartelowi; eksporturą tego trustu było we Francji towarzystwo „Le Nickel" a w Niemczech „Metallgeselschaft", we Frankfurcie n/Menem.

Członkami Rady Nadzorczej towarzystwa „Le Nickel" byli: Tambour (związany z bankiem Rotszyldów), Basil Zacharow (angielskie tow. „Vickers"), Cornelius de Witt (członek Rady Nadzorczej tow. kolei południowej Austrii), Pierre de la Ville Le Roux (wiceprezydent tow. „Westinghouse"), Mirabaud (właściciel banku Mirabaud et Co. w Paryżu), Gomel (Credit Foncier de France" i Chemin der fer de l'Est") i inni. W chwili wybuchu wojny 210 akcyj towarzystwa „Le Nickel" posiadała niemiecka firma Krupp. Niemieckie towarzystwo „Metallgesellschaft", po siadało, jako głównych akcjonariuszy: cesarza Wilhelma oraz dwu największych potentatów zbrojeniowych, Kruppa i Dollingera.

Dzięki tym pięknym międzynarodowym powiązaniom, francuskie tow. „Le Nickel" dostarczyło w roku 1910 — 1914 fabrykom Kruppa i Dollingera zapasy niklu, które **przewyższają siedmiokrotnie** normalną konsumpcję roczną w Niemczech.

Międzynarodowe kartele chwytały się innych jeszcze, „subtelnych" metod.

Oto w r. 1915 **wywieziono** z Nowej Kaledonii 2 miliony ton niklu do Anglii i Francji, zaś 26 milionów kg. do Stanów Zjednoczonych. Było to niezwykle zagadkowe, gdyż Stany Zjednoczone nie zaopatrywały się dotychczas w nikiel w Kanadzie i nie potrzebowały go sprowadzać aż z tak daleka. Tajemnica polegała na tym, że międzynarodowy kartel, aby lepiej osłonić swą działalność, stworzył w Ameryce nowe towarzystwo „American Metal Co", które kupowało nikiel, aby go następnie sprzedać Niemcom. „Deutschland", za każdą swą podróżą zabierał do Niemiec 400 tonn niklu, pochodzącego z kolonii francuskiej: reszta przychodziła przez kraje neutralne.

Ową historię niklu warto by ło przypomnieć, gdyż jest ona nader symptomatyczna. Zwraca ona mianowicie uwagę na ów czynnik — nader groźny i niebezpieczny, gdyż ukryty i doskonale zakonspirowany — t. j. na **międzynarodówkę kartelową.**

Dla owej międzynarodówki nie istnieje pojęcie „kraju ojczystego", uwikłanego nawet w tragiczne zmagania wojenne, lecz jedynie pojęcie **interesu.** Tam, gdzie międzynarodówka wpływu nie miała, mianowicie w Kanadzie, wszystko odbyło się po myśli tamtejszego rządu; rząd ten mianowicie wydał konieczne dyspozycje aby cały nikiel kanadyjski dostawał się tylko i wyłącznie krajom alianckim. Dyspozycje te odniosły pożądany skutek.

Natomiast tam gdzie działała międzynarodówka kartelowa okazała się ona silniejszą od woli narodu i w następstwach zgubna Oparta na największych potęgach bankowych i przemysłowych świata mogła wpływać na wet na decyzje rządu francuskiego i oddziaływać w kierunku wybitnie niekorzystnym dla aliantów.

Cała ta „afera niklowa" należy dziś nieodwołalnie do przeszłości i sądzić należy że w **razie no wej wojny podobne sprawy przy biorą inny obrót.** Pamiętać w każdym razie należy przy analizie potencjału obronnego narodów, że nikiel nie jest i nie był wyjątkiem, że istnieją również inne surowce zbrojeniowe, jak miedź, chrom, molibden, bokyt czy wanadium, że naskutek tego, nadal wywrzeć może znaczny wpływ na losy zmagań wojennych czynnik ukryty, lecz potężny: **międzynarodowe porozumienia kartelowe.**

Z prasy

Mussolini i Hitler

IKC podaje następujące wiadomości z Paryża:

Rozdźwięki włosko - niemieckie wyrażające się w krytycznej ocenie gospodarki i siły armii włoskiej w prasie niemieckiej są podobno wynikiem głębokich nieporozumień między Mussolinim a Hitlerem.

Wedle pogłosek Hitler protestował przeciw wysiedleniu Niemców z dorzecza górnej Adygi (południowy Tyrol), skoro prasa angielska wskazała na możliwość podobnej przeprowadzki Niemców z Gdańska. Mussolini odrzucić miał ten protest i zagroził nawet złamaniem osi.

Równocześnie i gdańska polityka Hitlera nie znalazła aprobaty Mussoliniego, który korzystając z pobytu włoskiego ministra propagandy Alfieri'ego w Monachium doradzał Hitlerowi powstrzymanie się od wszelkich zmian w Gdańsku przynajmniej na najbliższy rok. Aczkolwiek Hitler nie dał definitywnej odpowiedzi akcja niemiecka w Gdańsku uległa osłabieniu.

Trzecim punktem drażliwym między państwami osi jest sprawa portu w Trieście, któremu Mussolini po Anschlusie Austrii przyrzekł, iż uchroni go od wszelkiej krzywdy. Włosi byliby skłonni oddać Niemcom strefę wolnocłową, wzamian za gwarancję iż Niemcy przeładują przez port conajmniej półtora miliona tonn towarów rocznie. Niemcy nie chcą odbierać takiej ilości przeładunku swoim portom, a równocześnie domagają się dalszych ustępstw politycznych w Trieście.

Koła polityczne Paryża stwierdzają, iż stosunki między oboma państwami osi są tak złe, jak jeszcze nigdy w ciągu ostatnich dwóch lat.

Kalendarz dnia

22 Lipca

NIEDZIELA

Apolinarego m.
Jutro: — Kunekundy
Słońca wsch. 3.42 zach. 19.42.
Księżyca wsch. 12.82 zach. 22.33

KRONIKA HISTORYCZNA

1683. Jan III wyrusza pod Wiedeń.
1792. Stanisław August Poniatowski łączy się z Konfederacją Targowicką.
1829. Zmarł Wojciech Bogusławski nazwany „ojcem teatru polskiego".
1914. Ultimatum Austrii dla Serbii.
1923. Traktat wiecznej przyjaźni z Turcją.

Po hitlerowskim wstrząsie i ożywczej atmosferze Paryża

wybitny kompozytor Andrzej Panufnik

przywozi do kraju młody zapał do twórczej pracy

Szczęk broni, rozlegający się na całym świecie, atmosfera „wojny nerwów", gorączka ludzkości, wywołana na zakażeniem któremu na imię totalizm może znajdować dobrą odtrutkę w rzetelnej twórczości wielkich talentów. Do tych wielkich bez wątpienia należy młody bo 24 lata zaledwie liczący muzyk-kompozytor polski Andrzej Panufnik.

Nazwisko to już znane jest w Polsce; Kompozytor dał się już poznać i zagranicy, skąd wrócił do kraju przed paroma tygodniami. W Wiedniu przeżył chwile okupacji niemieckiej, we Francji i w Anglii nastrój oporu przeciwko hitleryzmowi.

— Co się z panem działo po opuszczeniu Konserwatorium warszawskiego, które chlubiło się tak znakomitym uczniem? — pytamy.

— W rok po ukończeniu Konserwatorium, t. j. w 1937, — mówi nam p. Panufnik — wyjechałem do Wiednia. Tu po szczęśliwie odbytym egzaminie konkursowym w Państwowej Akademii Muzycznej, zostałem uczniem wielkiego dyrygenta Feliksa Weingartnera.

W przeciągu jednego roku ukończyłem dwuletni kurs, poświęcając się całkowicie pracy nad dyrygenturą, zdobywając zaszczytne zaświadczenie od mojego mistrza, o moich kwalifikacjach dyrygenckich. Owe zaświadczenie surowego i wielce wymagającego profesora, dodało mi dużo wiary we własne siły.

Zaznaczyć muszę, że Weingartner, jako dyrygent i pedagog, uchodzi w całym świecie muzycznym za największy autorytet, co mogłem stwierdzić odbywając dalsze podróże prawie po całej Europie.

Mój pobyt w Wiedniu był wielce urozmaicony, gdyż byłem świadkiem historycznej chwili — wkroczenia Hitlera do Wiednia. W tym czasie byłem „bezrobotnym". Manifestacje polityczne nie pozwalały mi na spokojną pracę, a uczelnia do której uczęszczałem, zamieniła się — w koszary dla świeżo przybyłych wojsk niemieckich.

— Tu stuprocentowego Aryjczyka znakomitego Weingartnera hitlerowcy szybko ocenili: udzielili mu dymisji i nakazali mu opuszczenie Austrii. Wyjechał do Szwajcarii

— O ile pobyt mój w Wiedniu wykształcił mnie w sztuce dyrygowania, o tyle w pracy nad kompozycją — nie posunąłem się wielce naprzód, a to ze względów nadmiernej pracy w Akademii, i atmosfery, która wybitnie nie sprzyjała pracy twórczej.

Po wakacjach spędzonych w kraju, udałem się do Paryża, z zamiarem wyłącznego poświęcenia się kompozycji. Tutaj powstał projekt symfonii, którą obecnie wykańczam. Paryż dał mi wiele wzruszeń artystycznych. Nawiązanie stosunków z najwybitniejszymi przedstawicielami francuskiego świata muzycznego, jak i uczęszczanie na wybitniejsze imprezy muzyczne — dały mi wyjątkowe korzyści, tymbardziej, że uzyskałem sobie dużą przychylność w osobie największego krytyka oraz kompozytora współczesnego Florent Schmitta, który zachęcał mnie do wykonywania moich kompozycyj w Paryskim Radio.

Podróż moja do Londynu dała mi wrażenie odmiennego rodzaju. Zapoznałem się ze światem, różniącym się wielce od kontynentu.

Do największych może wydarzeń artystycznych Paryża i Londynu, zaliczyć muszą występy Feliksa Weingartnera, mego wiedeńskiego mistrza. Przypadkowe spotkania nasze były nadzwyczaj serdeczne. Widocznie sympatia była obopólna.

— Jakież są obecnie zamierzenia pańskie?

— Moje najbliższe zamiary: wykazać w Warszawie to wszystko co zdobyłem przez dwa lata za granicą. O ile w Polsce nie znalazłbym odpowiedniej pracy, która dałaby mi możność swobodnego kontynuowania moich zamierzeń artystycznych, wówczas z wielkim żalem zmuszony byłbym skorzystać z życzliwości, którą mi okazywano za granicą, i na dłuższy przeciąg czasu, opuścić kraj. Bardzobym tego nie chciał, bo przecież z krajem wiąże mnie wszystko.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)

NIEDZIELA, dn. 23. VII. 1939 r.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Już od rana rozśpiewana" 7.05 Audycja dla wsi: 8.00 Dziennik poranny 8.15 Koncert orkiestry dętej Marynarki Wojennej 9.00 Nabożeństwo z Kościoła O. O. Franciszkanów w Warszawie. Kazanie wygł. ks. Sienkiewicz. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30: Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd czasopism. 13.15 Muzyka obiadowa (z Poznania). 15.00 Audycja dla wsi: 1. W gospodarstwie zorganizowanym 2. Audycja dla młodzieży wiejskiej: 3. „Zaopatrzenie spożywcze wsi" 4. Przerwa (15.55 — 16.00 5. Koncert orkiestry dętej B. B. C. pod dyr. P. S. G. 16.30 Hiszpańska muzyka fortepianowa w wykonaniu Edmunda Roslera. 16.55 Meksykańskie pieśni ludowe w wykonaniu Olgi Łady. 17.15 Felieton podróżniczy: „Ostatnie dni w Górach Księżycowych" — reportaż z wyprawy Polskiego Tow. Wypraw Badawczych w Afryce Środkowej, wygł Tadeusz Pawłowski. 17.30 „Polskie Radio w gościnie u Pomorzan". 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Gospoda pod ukoronowanym kumotrem" — słuchowisko 19.30 Orkiestra Stowarzyszenia Koncertowego Konserwatorium Paryskiego pod dyr. Piero Coppoli. 20.10 Audycje informacyjne: 21.15 Muzyka do tańca (z Katowic) 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości w języku angielskim.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Parę informacji. 14.15 Z twórczości Delibes'a (płyty) 15.00 Koncert solistów. 15.40 Jan Sebastian Bach, ukł. L. Stokowskiego: 16.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiesty Kameralnej Feliksa Rybickiego. 17.00 — 21.05 Przerwa 21.05 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 21.35 Symfonie Beethovena. 22.05 Cesar Franck — Kwartet D-dur 23.00 Muzyka do tańca.

Tabela wygranych

3 dzień ciągnienia 45 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

100.000 zł. na nr. 136265.
20.000 zł. na nr. 141863.
15.000 zł. na nr. 27807.
10.000 zł. na nr. nr. 3791 18516 55502 106061.
5.000 zł. na nr. 126947.
2.000 zł. na nr. nr. 43084 47054 159779.
1.000 zł. na nr. nr. 8369 15378 18920 34497 59625 63796 94406 90756 93233 112123 118052 139070.

Po Zł. 62.50

9 309 656 707 75 915 1130 205 629 40 735 882 906 95 2024 374 512 18 760 816 51 3461 613 84 776 4002 92 185 315 59 97 790 5117 356 92 503 796 978 6078 133 209 432 837 46 991 7133 233 73 410 30 816 8013 316 497 509 [illegible]48 865 77 9059 981 10022 162 238 582 89 785 92 846 945 11189 95 957 79 12130 317 514 80 708 896 13216 40 398 540 14024 31 82 578 639 15047 5[illegible] 408 641 16161 208 421 769 835 973 17047 170 279 710 892 18209 69 408 34 35 583 646 96 726 84 984 19054 390 610 857 980 20529 56 97 683 857 21136 70 406 815 929 22148 722 23247 471 24103 586 25191 887 26643 796 821 992 27367 493 537 40 850 914 65 28171 360 63 78 494 95 696 834 929 29331 436 594 751 953 30097 181 [illegible]39 330 573 670 754 867 75 92 973 31248 321 92 420 543 768 863 32773 33250 354 57 548 851 34015 221 41 605 749 77 895 921 25 35309 14 643 36443 618 901 37117 57 303 63 82 595 653 64 796 940 38304 462 90 686 793 39023 102 78 540 686 741 54 942 40095 248 497 546 49 54 631 751 78 830 981 88 41184 469 520 778 42117 87 295 462 767 43367 80 81 525 751 71 82 828 926 51 65 97 44059 133 203 11 332 91 546 621 75 899 45153 474 605 56 710 46050 74 619 731 47017 55 128 34 610 17 766 48045 82 207 824 49028 78 208 83 361 524 949 50148 93 293 473 583 51165 290 530 811 962 52105 419 581 666 865 79 921 53010 498 671 92 741 88 804 33 970 54045 367 553 710 84 912 55327 [illegible] 619 58 839 944 56028 197 99 211 [illegible] 685 769 99 821 91 57159 293 818 58041 93 252 646 870 59045 305 78 439 542 715 907 60020 179 372 782 930 61101 95 279 600 857 62143 241 354 82 415 546 637 860 73 63012 26 139 62 294 431 630 876 64130 82 448 521 907 41 65102 606 890 96 960 66038 212 349 450 578 67028 489 530 840 45 908 53 60026 187 379 443 735 826 960 69142 68 219 99 302 429 578 878 79 967 70283 633 711 974 71184 247 406 617 37 72091 159 78 228 551 68 78 752 56 73 845 72 73135 250 360 523 50 73 870 936 74211 511 12 78 556 980 75002 188 203 8 399 508 39 89 873 76029 670 832 49 63 900 77226 45 714 42 78002 6 102 583 632 954 98 79017 35 75 273 99 451 510 16 634 755 80049 117 262 81016 303 24 645 970 82039 410 559 628 873 935 83284 900 73 84080 190 457 626 41 728 842 85008 400 6 68 84 570 87 662 735 55 89 86529 89 656 870 71 973 76 88374 621 716 83 996 89246 643 56 70 749 66 90106 20 60 329 32 456 518 621 75 833 35 91071 188 211 40 329 667 740 811 83 909 50 92086 266 397 544 90 603 960 93013 77 147 354 443 52 704 37 873 952 94298 419 721 56 95143 73 394 475 754 74 975 9629 213 469 603 742 874 97011 97 174 88 202 3 449 539 98415 561 621 765 834 62 983 99124 288 480 896.

100007 47 421 38 794 101070 135 54 409 509 88 824 84 900 53 76 92 102271 327 62 450 599 602 53 780 884 103144 427 104413 970 105233 329 573 655 770 922 106044 375 549 608 871 79 107221 77 517 62 775 986 108122 71 500 84 861 909 109040 221 670 110004 110 351 87 408 511 758 817 111018 134 534 753 112032 39 245 481 815 993 113100 224 87 347 421 521 842 48 932 114010 261 574 862 945 115052 185 276 78 402 711 22 888 116070 117068 442 675 707 118096 296 382 807 30 915 28 119378 536 650 757 120289 520 758 63 866 121037 251 64 384 425 603 122766 868 904 72 123371 483 511 67 99 729 34 124276 606 706 76 125094 241 363 428 923 80 97 126138 51 204 72 421 853 128714 962 89 129133 264 504 36 130416 511 79 83 707 955 131084 479 779 132127 477 605 11 133314 598 694 756 93 968 134274 574 805 901 135054 133 411 20 758 68 136150 137018 46 196 378 89 565 714 138054 112 230 75 954 76 139033 93 179 243 493 600 23 61 798 140056 371 94 437 515 71 615 705 49 141036 44 556 142780 905 144054 341 685 750 930 97 145141 614 32 702 11 30 146031 141 241 436 755 837 79 147152 89 321 456 148304 685 149327 201 486 707 150044 251 380 734 61 77 95 981 151027 140 349 477 152059 272 325 42 416 610 98 764 832 153184 229 53 85 86 753 71 814 154267 378 857 155313 64 86 481 520 687 829 156435 542 706 801 71 157045 172 220 764 158062 246 370 922 159617 84 875 160133 401 55 161066 298 310 98 439 524 38 95 162281 355 471 852 939 163128 334 95 926 164167 80 301.

WYGRANE PO 500 ZŁ.

500 zł. na nr. nr. 1287 419 865 4422 5379 565 6400 7042 9172 10033 709 11429 580 701 877 12893 13637 835 14823 15832 17166 862 18232 809 19152 20415 21392 472 22767 23283 380 24215 25449 751 26723 27105 349 642 29281 359 92 30696 869 31182 695 32062 164 33426 45 518 36706 821 37146 38324 440 660 39385 40222 826 415[illegible] 690 42050 898 43005 44243 45750 922 [illegible]3207 47885 90 48183 229 652 906 51536 39 53751 54223 55774 56231 57957 60553 62450 865 64987 65030 641 945 66180 267 67114 706 977 86 68478 982 69459 70167 88 71363 794 72678 910 73261 656 938 74205 77 487 75741 872 76795 78010 417 79846 80095 81715 83466 560 66 673 84119 85287 749 86295 816 87005 88084 89450 90865 91458 95353 96418 97681 99272.

100297 533 101499 605 103842 104028 105001 584 107873 108166 656 905 110241 524 779 111305 112059 124 233 531 113265 114171 116567 81 117116 118974 119005 432 120037 122502 123215 425 955 124037 90 169 309 126659 127889 131753 132403 133068 507 738 134608 140630 143026 619 144501 49 146667 147122 148023 214 431 150016 734 151622 153073 175 98 557 156542 53 895 157099 955 158634 848 160570 161463 162278 163311 618.

III ciągnienie

Po Zł. 62.50

225 917 1196 532 647 777 2286 441 908 3537 79 751 4047 97 5008 380 6612 783 805 954 7341 736 830 913 8048 781 9226 686 87 10412 944 97 11435 558 767 12028 185 872 13395 587 800 935 14090 204 488 516 15491 795 895 936 [illegible]3168 213 17018 83 401 523 696 793 97 18083 87 173 342 928 48 62 19915 20324 806 21073 364 445 701 70 892 22278 525 694 747 23063 446 98 603 24022 107 419 594 726 56 25079 103 489 674 893 26189 43[illegible] 575 944 68 27787 28365 406 75 697 955 29075 30058 230 699 832 31203 343 71 758 75 934 32013 142 672 33417 532 865 34069 269 396 790 937 35628 928 93 36189 694 37235 522 38035 278 494 39080 574 40062 330 449 749 41418 604 717 42118 765 43701 40 44092 293 492 921 45460 768 852 6420 47321 96 454 507 683 7868 970 48547 49 627 49105 210 414 50450 754 51150 221 869 52510 82 722 53165 54858 55080 222 422 901 66 73 56232 642 73 830 65 96 57363 542 637 857 58085 116 344 629 917 59411 696 881 60087 174 560 772 882 61229 442 94 759 74 62314 929 63690 712 64148 395 497 653 835 65154 409 728 66586 612 65 87 767 848 68063 74 242 380 595 614 833 69507 65 70049 99 582 71709 846 72014 683 73151 572 724 830 75275 338 984.

75690 837 76294 462 828 930 77681 79152 275 615 80134 307 917 81202 456 82266 345 83286 84540 936 56 85026 191 218 317 778 829 76 86198 375 569 87220 933 88139 203 421 77 833 89400 90098 147 786 92050 311 592 875 93597 985 94101 210 516 95214 96268 513 865 97161 279 303 809 100182 392 449 101083 86 404 911 102250 754 911 103998 104152 212 105033 187 617 854 106566 107306 526 422 833 108182 447 735 831 109481 110528 54 111677 112087 136 428 113891 114404 10 59 700 980 115233 516 116129 772 117226 515 118179 80 664 719 119737 88 120433 596 611 18 792 95 121789 122642 714 874 123212 465 517 63 124219 526 732 125000 129 337 414 677 924 126068 107 661 127691 128198 361 129078 225 525 940 130167 258 576 647 815 131127 132314 929 133250 134139 135079 299 136793 137901 139014 140313 787 141343 901 142571 143359 446 144133 418 20 145289 146015 294 581 845 904 30 147181 331 535 676 148615 27 149148 247 700 150014 96 522 62 151014 686 781 152024 75 153116 220 78 501 670 154040 541 760 813 977 155054 886 156099 295 627 828 157152 242 46 818 158424 72 687 844 933 159647 160581 89 699 763 161580 930 162107 78 221 29 644 64 90 945 164021 564 611.

WYGRANE PO 500 ZŁ.

489 5160 6764 7413 8133 10027 91 698 12965 13409 17088 21766 985 22489 781 25709 27392 33233 34456 38195 735 39242 584 4441 65 41853 43680 45050 46800 47684 48031 50910 52036 53050 54006 57479 59874 60399 61774 66739 973 88 68170 69171 71902 73813.

76432 78020 82264 403 83512 88082 89376 91097 93736 94046 549 97437 99353 102731 105558 106456 644 107210 484 109493 576 110774 111562 112692 113013 114673 116598 117209 20 118986 122186 123021 124581 125038 128330 132222 137386 140391 142459 954 145029 148576 150982 152322 155493 157278 158368 97 161357 163440.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

15.000 zł. na nr. 123675.
10.000 zł. na nr. nr. 61764 89239 138186.
5.000 zł. na nr. nr. 60066 66774 106620 151691.
2.000 zł. na nr. nr. 35919 60390.
1.000 zł. na nr. nr. 483 3495 6813 8695 10342 68856 133049 152595.

Po Zł. 62.50

1022 302 449 961 2023 666 3103 615 4753 5374 77 6417 627 53 800 7245 474 659 8190 243 353 636 9166 499 10060 102 16 539 643 58 911 12 11116 86 866 12017 650 713 905 13235 643 14014 15009 530 77 16097 480 898 17158 428 992 18152 19156 774 872 95 20572 657 97 21157 218 530 939 22012 116 995 23074 832 24240 805 25593 678 857 26143 93 241 339 65 695 27107 39 270 335 95 933 28059 449 29565 30074 138 642 31077 108 395 884 32081 91 288 558 829 33506 610 33 795 831 44 970 34406 99 554 35171 221 36718 49 37280 470 507 53 709 38015 701 47 39279 413 72 606 803 41842 82 914 35 42345 459 654 43286 921 44028 35 74 185 388 688 943 45589 847 46052 341 825 912 47650 48188 406 900 49356 609 50211 303 439 599 711 983 51113 235 516 733 861 70 52491 593 818 904 53683 831 54031 251 468 561 865 944 55273 801 33 906 56485 977 57218 521 758 58125 275 417 27 575 771 59270 504 60116 371 538 61447 834 52 63613 706 830 64044 318 403 565 828 65123 406 756 839 932 66094 100 40 494 864 67003 186 250 68326 69283 767 862 70118 98 376 688 71403 833 72195 256 667 975 73371 439 558 74507 91.

75280 635 838 76114 521 38 909 77403 69 78163 79077 952 80155 784 912 81287 301 663 82063 356 727 954 83149 268 361 98 622 732 84074 651 750 915 85057 445 698 794 832 87009 171 480 799 88181 89010 405 20 588 772 90193 379 91002 133 313 35 39 94 852 92613 764 957 93049 196 353 459 551 865 94430 671 755 907 95205 482 640 927 96074 321 588 712 855 903 97646 98390 516 850 99039 121 596 916.

100414 101768 102494 509 895 103099 563 624 908 69 82 104464 528 105053 502 15 106538 620 107055 108581 919 109032 344 110014 45 94 319 717 111921 112246 326 831 113171 651 114241 115180 264 117050 741 805 118215 80 510 119129 840 120170 774 980 121113 122477 870 123017 189 527 959 124333 718 95 125807 14 92 126735 69 96 127355 469 128337 129014 34 473 130463 132022 347 773 958 133022 162 3372 519 667 717 883 135000 740 76 924 136784 137132 34 209 46 496 612 57 929 45 138132 518 139509 140378 777 861 83 961 141026 704 142727 143280 543 880 988 144243 346 66 760 145319 743 146046 98 538 706 70 147014 155 148000 303 19 402 969 87 149816 150018 793 955 151012 554 850 971 152405 99 546 749 153577 154549 848 155173 760 156304 98 555 157040 355 72 529 758 847 158607 970 154574 935 160978 161591 638 702 998 162154 163318 164640 798.

WYGRANE PO 500 ZŁ.

500 zł. na nr. nr. 239 2117 492 541 5510 7548 618 8137 240 11152 12141 719 15037 16047 756 21036 24679 27132 34266 36017 693 37281 40614 48712 49424 53444 54684 821 56207 58726 62381 63275 66970 70031 71185 73410.

80944 81624 84495 86318 808 92339 957 94421 96294 100127 101625 105327 110595 798 114158 116430 119129 120855 59 123285 124227 569 125426 128847 131427 137334 138860 139568 140111 131348 142573 147034 220 148766 152193 158413 163698 164747.

Adam Pomian-Kruszyński

Polski Adriatyk i Gdańsk — w Ciechocinku

(Korespondencja własna)

Jest taki doskonały pociąg o 3-ej popołudniu z Warszawy, którym zajeżdża się do Ciechocinka o 7-ej wieczór. Na niedzielny weekend. Jadą nim przeważnie sprawcowani słomiani wdowcy, do stęsknionych małżonek, by na poniedziałek wrócić na rano do stolicy.

Na dworcu dostojni portierzy wypytują przybyszów, czy mają zamówione pokoje — inaczej nie rozmawiają. Sam widziałem jak znana artystka Balcerkiewiczówna, siedząc na stercie waliz, rzewnie płakała i dopiero dyrektor uzdrowiska, skrobiąc się w głowę, z trudem wydzwonił jej pokój.

Ciechocinek leczy najpopularniejsze choroby, reumatyzm i artretyzm. Wszystkie stany i wszystkie kasty. Przyjechał w czerwcu incognito pewien książę z ościennego państwa własnym „Mercedesem" o 2 laskach, i odjechał po 6 tygodniowej kuracji — bez lasek. Leczą się w obecnym sezonie trzej ministrowie: Kościałkowski, Raczkiewicz i Korsak.

Osobliwością Ciechocinka jest wspaniały basen solankowo - termiczny o temperaturze wody do 22 st. Celsj., o zawartości soli odpowiadającej Adriatykowi. Piękne lasy, dużo piasku, natryski, skocznia i zjazd dla dorosłych i dzieci, część basenu jest głęboka, dla amatorów - pływaków, muzyczka przygrywa, kelnerzy na usługi — jednym słowem: wykwint i komfort.

By się dostać na basen, przechodzi się skrupulatną kontrolę lekarską. Po stronie męskiej bada lekarz, w rozbieralni pań — lekarka. Są jednak objawy niezadowolenia. Dwa „bóstwa", opalone na złocisty brąz, rozmawiają:

— Widziałaś Regina, tego Apolla w białym kitlu? Jemu dałabym się badać choćby godzinv, trzy razy dziennie. To jest prawdziwy przedstawiciel medycyny!.. Cóż, ale na męski nas nie wpuszczą!...

— Ty jesteś niemożliwa! — Zawsze i wszędzie wyszukujesz „takie coś", a w Ciechocinku masz się leczyć i odpoczywać...

Tak! Rzeczywiście, jeśli mowa o odpoczynku, to rzadko która miejscowość uzdrowiskowa predystynowana jest tak wspaniale, by w całej pełni dać wytchnienie utrudzonemu ciału, w warunkach klimatycznych, po które trzeba jechać gdzieindziej setki kilomet - rów.

Jeśli chodzi o pobyt, udostępniony jest on, dzięki racjonalnemu podziałowi pensjonatów na 3 grupy — wszelkim sferom, mniej lub wcale nawet niezamożnym.

Są więc pensjonaty I, II i III kategorii i dworki, gdzie nawet po 5 zł. z całodziennym utrzymaniem dostać można pokój.

Park zdrojowy — przepiękne a słynne dywany kwiecia, szereg imprez w sezonie, orkiestra zdrojowa pod niezawodnym Ozimińskim, konkursy hippiczne dla amatorów tego sportu, teatr zdrojowy pod reżyserią Ruszkowskiego, daje: „Jadzię Wdowę", wreszcie nawet wybór królowej piękności Ciechocinka, oto w skrócie kalejdoskop przyjemności tego uzdrowiska w b. sezonie.

Klub towarzyski w Bristolu zbiera śmietankę bridge'ową i ma fenomenalną maskotę — kibica garbuska, który z nieporównanym wdziękiem, obchodzi naokoło 4 grających, i w razie zauważonego błędu gracza — beszta. Kart z rąk jednak nie wyrywa, i pozwala o siebie się ocierać, co przynosi wszak niezawodne szczęście!



Nad ciechocińskim „Adriatykiem"

Dyrektor Wiśniewski, jako wypraktykowany tubylec, zamknął na klucz drzwi gabinetu, i mimo gwałtownego dobijania się szczęśliwej maskoty, graliśmy bez kibiców.

Gdy po bohaterskich zmaganiach brydżowych powoli zdążałem na dworzec w świcie przepięknego poranka, na jednej z ulic, wyłonił się napis „Gdańsk".

Willa - dworek, nosząca to miano, spała snem sprawiedliwego, spowita w zieleni kwiecia, drzew owocowych, okna od parterowych nawet pokojów otwarte na oścież, bezbronne, w razie gdyby... jakiemuś złodziejaszkowi przyszła o - chota.

Przystanąłem, zadumany nad skojarzeniem pojęć tego cichego i spokojnego „Gdańska" w Ciechocinku na polskiej ziemi, z tym Gdańskiem, hen, daleko, u ujścia polskiej Wisły. I w tym momencie, bezszelestnie wynurzył się cień granatowego munduru, raczej drelichu, z bindą pod brodą. Gdańsk więc nie jest bezbronny, czuwa nad nim opiekuńcze oko i tu i tam. Zbrojne ramię narodu polskiego, świadome swych praw i obowiązków.

Od sukni Rzeczypospolitej nie wolno oderwać ani guzika...

I opuszczałem Ciechocinek pod nieodpartym wrażeniem, że żadnym złodziejaszkom nie przyjdzie ochota, ni tu, ni tam wyciągnąć rękę — chyba, że zaryzykują dostać mocno po palcach.

Następną korespondencję red. POMIAN-KRUSZYNSKIEGO z Krynicy, zamieścimy w Niedzielę 30 b. m.

Do Węgier, Italii, Francji i Szwajcarii

W dniu 12 sierpnia wyruszy z Polski wycieczka, organizowana przez P. B. P.. „Orbis" na zwiedzenie szeregu krajów europejskich, której trasa, długości 5.315 kilometrów, powiedzie przez Węgry, Italię do Francji, skąd przez Szwajcarię, przejeżdżając ponownie przez Włochy i Węgry, powróci po 15 dniach podróży do kraju.

Pomijając fakt, iż wycieczka ta jest właściwie w bieżącym roku jedyną tego rodzaju, trasa wiedzie przez wyjątkowo piękne kraje Europy i program jej jest bardzo urozmaicony.

Po przybyciu w dniu 12. 8. do Budapesztu i zwiedzeniu tego miasta, wycieczka uda się na obejrzenie winnic w Budafok połączone z próbą tamtejszych słynnych win. Można też będzie wyjechać nad jezioro Balaton oraz odbyć po nim przyjemny spacer statkiem.

Następnym etapem podróży jest stolica dożów — Wenecja. Po zwiedzeniu tego wspaniałego miasta oraz po odbyciu wycieczki na Lido w dn. 16 sierpnia przybywa się do Nicei, gdzie uczestnicy wycieczki zatrzymują się na kilka dni. Niewątpliwie pobyt swój na Riwierze francuskiej, wykorzystają uczestnicy wycieczki na leżycie, mając możność zwiedzenia słynnych pól kwiatowych i fabryki perfum w Frasse, a następnie znanych i słynnych miejscowości, jak Cannes, Juan les Pins, Antibes, St. Raphaël, Corniche, Martony i Monaco, gdzie można będzie obejrzeć jedyne w swej wielkości muzeum oceanograficzne.

W dniu 20 sierpnia wycieczka znajdzie się w stolicy świata — w Paryżu. Po bardzo dokładnym zwiedzeniu miasta uczestnicy wycieczki udadzą się do Wersalu, gdzie obejrzą słynny pałac królewski, po czym w dn. 22 sierpnia program przewiduje wyjazd na pole bitwy nad Marną. Po 3-dniowym pobycie w Paryżu — wycieczka wyjeżdża do Zürychu, gdzie zatrzyma się jeden dzień zwiedzając miasto i okolice, by w dniu 24 sierpnia znaleźć się w Mediolanie gromadzącym największe skarby sztuki słonecznej Italii. Z Mediolanu wyruszą wycieczki do Bergamo nad jezioro Cairoli.

Droga powrotna powiedzie znów przez Budapeszt i w dn. 26 sierpnia wycieczka znajdzie się na ziemi ojczystej we Lwowie.

Koszt udziału w wycieczce wynosi zł. 395.—, nie obejmując ceny paszportu zagranicznego oraz kosztów fakultatywnych wycieczek. Zapisy na wycieczkę do Francji i Szwajcarii przyjmują wszystkie placówki P.B.P. „Orbis" oraz „Wagons Lits Cook".

Ciechocinek — Cieplica
Perła zdrojowisk polskich

Ciechocinek posiada jedyne w Polsce źródło cieplicze, dostarczające ogromnych ilości (200.000 litrów na godzinę) silnej radoczynnej solanki, której temperatura na powierzchni wynosi prawie 36 st. C.

Taka obfitość cieplicznej solanki pozwala nietylko na urządzanie naturalnych ciepłych kąpieli w łazienkach, ale daje możność stosowania kąpieli basenowych.

CIECHOCIŃSKI „ADRIATYK"

W obecnej chwili Ciechocinek-Cieplica posiada dwa mniejsze baseny i trzeci Wielki Basen, zwany przez Kuracjuszów „Adriatykiem Ciechocińskim".

Ten trzeci olbrzymi basen — kąpielisko o powierzchni 4000 m. kw. napełnia się solanką cieplicą nieco rozcieńczoną wodą słodką tak, żeby zawartość soli utrzymać na poziomie zawartości tejże w morzach południowych.

TĘŻNIE.

Ów „Ciechociński Adriatyk" otacza ją i chronią od wiatrów „wzgórza ciechocińskich tężni". Tężnie służą do wydobywania suchej krystalicznej soli z solanki ciechocińskiej.

Są to wysokie nieomal czteropiętrowe budynki a właściwie rusztowania z grubych pali dębowych długie po 800 m, na które nałożono pęki wysuszonych gałęzi tarniny. Przez tarninę przesąca się w dół pompowana na szczyty tężni 6 proc. solanka.

MORSKIE POWIETRZE.

Spadając po gałązkach solanka paruje i zagęstrza się aż do 20 proc zawartości soli. Że przy tym procesie okoliczna atmosfera napełnia się drobnymi kryształkami soli połączonej z wilgocią i tym sposobem upodabnia się do atmosfery panującej nad brzegami mórz, to jest właśnie jeszcze jedną leczniczą osobliwością Ciechocinka, z której skwapliwie korzystają kuracjusze, wdychając „morskie powietrze". A w ten sposób leczą i hartują zmęczone kurzem miast gardła.

NAJLEPSZA W EUROPIE BOROWINA.

Obraz przyrodzonych bogactw leczniczych Ciechocinka-Cieplicy byłby niezupełny, gdybyśmy pominęli wysokiego gatunku borowinę, znajdującą się w obfitości w okolicach tego zdrojowiska. Przeprowadzone badania wykazały obecność w niej ciał organicznych, ciał humusowych i soli mineralnych. Czyni to z niej jedną z najlepszych borowin nietylko w Polsce ale i w Zachodniej Europie. Rozparzona i odpowiednio przygotowana borowina jest niezastąpionym środkiem leczniczym w rozmaitych rodzajach nerwobólów, cierpieniach stawów, i t. p.

SANATORIUM ZDROJOWE.

Ciechocinek wciąż się rozwija i idzie naprzód. Do bardzo licznych już dawno istniejących zakładów leczniczych dodano w tym roku sanatorium Zdrojowe przeznaczone dla ciężko chorych reumatyków i artretyków, wymagających dokładnego zbadania oraz troskliwego leczenia zdrojowo-kąpielowego. Oprócz tego w roku bieżącym powstał Zakład Mechanoterapeutyczny. Ma on na celu leczenie mechaniczne wszelkich upośledzeń organów ruchu, spowodowanych bądź to urazem, bądź to na skutek wad organicznych i chorób kości i stawów.

WŚRÓD ZIELENI I KWIATÓW

Mało które z uzdrowisk zachodu prześcignie Ciechocinek pod względem ilości i jakości kwietnych kobierców. Ciechocinek słusznie nazywają zdrojowiskiem-ogrodem. Cztery parki Ciechocinka-Cieplicy każdy inaczej urządzony i odrębnie położony mogłyby być chlubą i ozdobą niejednego z kąpielisk Europy Zachodniej.

Ulice Ciechocinka pokryte asfaltem, chodniki — obramowane drzewami i kwietnikami, wszędzie fenomenalna czystość i dbałość o estetykę i kulturę.

ROZRYWKI.

Dyrekcja Ciechocinka zrobiła wszystko, ażeby dać swym kuracjuszom jaknajwięcej kulturalnej rozrywki. W parku zdrojowym koncertuje orkiestra symfoniczna Filharmonii Warszawskiej pod batutą Ozimińskiego. W tymże parku bezpłatna czytelnia bogato zaopatrzona w pisma z całej Polski.

Prócz tego w Ciechocinku istnieje Klub Towarzyski, kino, teatr, trzy duże restauracje-kawiarnie z dancingiem dla amatorów tego „sportu".

Nowy środek zwalczania raka

MOSKWA. Młodemu i uczonemu sowieckiemu Czuczkinowi udało się wynaleźć nowy środek leczniczy, który według orzeczenia sowieckich kół lekarskich, może oddać duże usługi w zwalczaniu raka.

Nowy środek nazywa się „simpatomimitin" i był wypróbowany w klinikach moskiewskich przy leczeniu złośliwych nowotworów.

Sowiecki komitet farmakologiczny wydał obecnie orzeczenie, na podstawie którego „Simpatomimitin" zalecony jest jako środek leczniczy we wszystkich schorzeniach rakowatych.

1914 TADEUSZ RYS 1918

PRZEZ KREW i ŁZY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE i MIŁOŚCI

Aniela wyjechała do Warszawy, uspokoiła siebie, że to nie jej brat został aresztowany, podczas gdy Konrad, w chwili, gdy go prowadzono na śledztwo, przypomniał sobie, że w notatniku swym posiada adres pani Stanisławy, u której w Warszawie mieszka jego siostra.

Myśl o tym omal nie doprowadziła Konrada do szaleństwa.

Zapomina w tej chwili zupełnie o sobie...

Jego siostra Aniela...

Jeśli Niemcy dokonają rewizji pod adresem, odnotowanym w jego książeczce, znajdą tam napewno jego siostrę Anielę, której tak poszukują.

A teraz siostra jego Aniela jest mu droższa, aniżeli kiedykolwiek. Chciażby dlatego, że zastrzeliła jednego z tych barbarzyńców... Teraz mogą Niemcy z jego winy dowiedzieć się, gdzie znajduje się poszukiwana przez nich Aniela Grywińska.

Nie, Nie... Odsuwa precz od siebie myśl o tym... Jakże straszny jest jego los... On, Konrad wyda mimo woli w ręce niemieckie swoją siostrę, o której już prawie zapomniał.

Musi znaleźć jakiś środek, aby odwrócić ich uwagę od swej siostry...

Nie wolno mu przyznać się do niej, powie im, że nie ma ani siostry ani brata... Jest na świecie jak kołek, sam...

Ogarnięty tak ponurymi myślami, wszedł Konrad do wielkiego, oświetlonego gabinetu, gdzie na ścianie nad biurkiem, wisiał wielki portret kajzera Wilhelma II i portrety marszałków Ludendorfa i Hindenburga.

A za stołem, w wygodnym fotelu siedział komendant okręgowy, człowiek wcale już nie młody, ze skręconymi do góry wąsikami. Gdy wprowadzają do pokoju Konrada podniósł nań parę kocich, zielonkawych oczu, i na jego twarzy ukazał się wymuszony uśmiech.

Przed oczyma Konrada wciąż migoce, głowa go boli... Co jednak ma uczynić? Kogo ratować? Siebie, czy też swoją siostrę? A może zaprzeczyć temu, że się nazywa Grywiński? W taki sposób zaprzeczy również temu, że ma cośkolwiek wspólnego z poszukiwaną Anielą Grywińską?

Strażnicy prowadzą go blisko do stołu, na którym Konrad ujrzał wszystkie swoje rzeczy, jak również i rzeczy „Holendra", który był sprawcą jego nieszczęścia.

Konrad zniósł spokojnie przenikliwe spojrzenie oczu komendanta, które wryły się w jego twarz. Spoglądali na siebie tak, jak gdyby obie strony chciały siebie na wzajem przeniknąć, zmierzyć swe siły. Kto kogo zwycięży?

Konrad stara się opanować siebie, komendant wydaje się być człowiekiem rozsądnym i spokojnym. Może uwierzy mu, może skończą się jego męczarnie?

— Proszę, zechce pan spocząć — zwraca się do niego komendant jak gdyby przyjaznym głosem.

Zarazem daje znak głową swym strażnikom i powiada:

— Możecie usunąć się, ten pan nie ucieknie, nie ma najmniejszego zamiaru uciec stąd...

Strażnicy odsuwają się i stają tuż przy drzwiach.

Cisza zalega wokoło: komendant przegląda bibułkowe karteczki, które znaleziono w walizce „Holendra". Szelest papieru sprawia w ciszy dziwne wrażenie. Konradowi wydaje się, że krew uderzyła mu do głowy. Czyni sobie wyrzuty. Czemu siedzi tak spokojnie, tak obojętnie, czemu nie protestuje przeciwko temu, co się stało? Jego milczenie mogą sobie wyjaśnić na opak, mogą przypuszczać, że czuje się winnym...

Oto dlaczego Konrad postanawia atakować. Jest niewinny. Musi ich jak najprędzej wyprowadzić z błędu. Prawda musi wypłynąć.

I nie mogąc więcej znieść tej ciszy, zapytał Konrad energicznym głosem:

— Mój panie, może zechce mi pan wyjaśnić, na jakiej podstawie zostałem aresztowany i jestem tak maltretowany?

Komendant spojrzał nań z udanym zdziwieniem, tak jak gdyby dopiero teraz zauważył jego spuchniętą twarz i podbite oczy.

— Bili pana? — zapytał rzekomo ze współczuciem. — To naprawdę straszna rzecz! Skandal! Któż to pana zbił? — spojrzał w stronę strażników. — Czy pozna pan tych, co to pana bili?

— Oczywiście — Konrad nie wie, czy komendant żartuje, czy też mówi to na serio.

— Zapewniam pana, że ludzie, którzy pana zbili, zostaną ukarni, i to bardzo surowo...

Konrad nie widzi, jak strażnicy za jego plecami uśmiechają się tak, jak gdyby podziwiali grę swego komendanta.

Ho, ho, ten strary szczwany lis gra swą rolę wyśmienicie... Chce zwabić swoją ofiarę dobrym słówkiem...

Komendant zwraca się znowu do Konrada, mając w ręku kilka karteczek:

— Panie de Querti, zapewne nie ma pan wiele czasu, i nie chce pan zbyt długo u nas zabawić...

Konrad przerywa mu energicznie:

— Nie nazywam się wcale de Querti... Chodzi panu zapewne o kogoś innego...

Konrad był przekonany, że komendant rozpocznie kląć, a może nawet każe go bić... Zdumienie jego nie ma granic, gdy ten uśmiecha się, wstaje ze stołu i zwraca się jeszcze bardziej uprzejmie:

— No, dobrze, wierzę panu, że pan nie jest de Querti, G 18... Niech mi pan jednak wyjaśni, skąd się wzięły te oto papierki...

— Może to panu wyjaśnić faktyczny właściciel tych papierków, nie mam nic wspólnego z tą sprawą...

— Nie zaprzeczy pan chyba, mój drogi panie, że te papierki znaleziono w pańskiej walizce?

— Nie w mojej walizce... Te papierki znalezonio w walizce „Holendra", który jechał wraz ze mną, w tym samym, co ja, przedziale...

— Mój panie, widzę, że pan sam nie wierzy swoim słowom...

— To święta prawda — bije się Konrad w piersi. — Czemu nie dowierzacie mi?

Ale komendant odpowiada tym samym spokojnym, uprzejmym głosem, który przejmuje Konrada dreszczem:

— Radzę panu jednak zerwać z tą rzekomo świętą prawdą! Z taką prawdą może pan zawędrować tam, skąd się już żywym nie wraca...

(Dalszy ciąg jutro)

Jerzy Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomiejskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć, pomimo, że był żonaty i kochał żonę i w tym celu nawiązała kontakt z bandą przestępców. Banda w podstępny sposób zwabiła Helenę Jarocką, wywiozła ją do Argentyny i sprzedała do domu publicznego. Helena zdołała stamtąd zbiec i po wielu przygodach wróciła do Polski. Jarockiego zaś usidliła Bronka i zamieszkała u niego.

Jarocki był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, to też gdy Helena po powrocie do Warszawy zajechała do siebie, wyrzucił ją. Zrozpaczona postanowiła popełnić samobójstwo. Przeszkodził jej w tym powieściopisarz Bartosz, który, będąc wdowcem, powierzył jej opiekę nad swoim dzieckiem.

Bronka obawiając się, że Helena mimo wszystko zabierze jej Jarockiego, poleciła bandzie usunąć rywalkę. Banda otruła dziecko Bartosza, a następnie oskarżyła o to Helenę, którą aresztowano. Jeden tylko Bartosz nie wierzył w winę Heleny i starał się wykazać, że jest niewinna. Bronka postanowiła więc unieszkodliwić go. Usidliła bezrobotną Wandę Fokalską i nakłoniła ją do zeznania w policji, jakoby Bartosz wyznał jej po pijanemu, że zezwolił Helenie zabić dziecko. Bartosza aresztowano a Bronka obawiając się, że Fokalska załamie się podczas procesu zabiła ją.

Na rozprawie sądowej pierwszy zeznawał Jarocki, którego obrońca Heleny i Bartosza starał się zdyskredytować w oczach sądu.

Obrońca zaczął nerwowo przerzucać kartki swoich aktów. Nagle jego wzrok padł na większą notatkę, jaką sobie zrobił przed rozprawą i twarz jego rozpromieniła się.

— Czy po wyrzuceniu oskarżonej ze swojego mieszkania świadek nie otrzymał od niej żadnego listu?

— Nie, — odparł Jarocki stanowczym głosem.

— Nie!? Niech świadek sobie przypomni...

— Nie mam czego sobie przypominać. Od chwili, gdy po raz ostatni opuściła moje mieszkanie, nie miałem od niej żadnej wiadomości. Nie przysłała mi żadnego listu.

Obrońca odwrócił się w stronę sądu i rzekł wzburzonym głosem:

— Jak zeznaje oskarżona, w kilka dni po wyrzuceniu jej przez świadka z jej własnego mieszkania, wysłała list do męża i prosiła go, aby przybył następnego dnia o szóstej popołudniu do Alej Ujazdowskich, ponieważ chce z nim pomówić. Przypuszczała bowiem, że nie wszystko jest jeszcze stracone. Z tego też względu za wszelką cenę chciała się zobaczyć z ojcem jej dziecka. Ale co się okazało? O wyznaczonej przez oskarżoną godzinie zbliżył się do niej jakiś młodzieniec o podejrzanym wyglądzie i oświadczył, że mąż ją bardzo przeprasza, ale źle się czuje. Prosił więc, aby udała się z nieznajomym do jego mieszkania, gdzie mąż jej przypadkowo się znajduje. Gdy oskarżona zaproponowała, aby pojechali tramwajem, podejrzany młodzieniec nie chciał się na to zgodzić i nalegał, aby pojechała z nim autem. Pytam więc świadka, — zawołał obrońca mocnym głosem, — kto przysłał tego podejrzanego młodzieńca? Nikt przecież poza świadkiem nie znał treści listu, jaki otrzymał od oskarżonej!

Na sali zapanowało olbrzymie poruszenie. Obrzucano się wzajemnie wielomówiącymi spojrzeniami. Pytanie obrońcy wywołało wielką sensację.

Jarocki odparł spokojnie i dumnie:

— Przysięgłem i zapewniłem, że wszystko co tutaj powiem, będzie odpowiadało prawdzie. Oświadczam po raz drugi, że nie otrzymałem tego listu. Historia, o której opowiadał przed chwilą pan obrońca, jest mi zupełnie nieznana. Jak widzę, przestępcy mają bogatą fantazję. Omal nie wygląda na to, że nasłałem człowieka, chcąc oddać moją byłą żonę na nowo w ręce handlarzy żywym towarem... — dodał ironicznie.

— A więc świadek zaprzecza temu, że otrzymał ten list? — zapytał Harwicz.

— Bardzo możliwe, że oskarżona pisała ten list w swojej fantazji...

W tej chwili Helena zerwała się z miejsca. Z oczu jej wyzierały gniew i ból jednocześnie. Zwróciła się do przewodniczącego i zapytała drżącym głosem:

— Czy mogę zadać pytanie świadkowi?

— Proszę.

Pierś jej gwałtownie falowała. Głos jej uwiązł w gardle. Przez kilka sekund milczała. Opanowała się jednak szybko i zapytała:

— Panie Jarocki... Panie Jarocki... Czy nie otrzymał pan ode mnie listu, w którym prosiłam pana.. aby czekał na mnie w Alejach Ujazdowskich na ostatniej ławce, na wprost Bgateli? Proszę mi spojrzeć prosto w oczy!... Nie otrzymał pan tego listu?...

— Nie!

— Niemożliwe? — silnie drżał głos Heleny. — Jak da się to pogodzić z tym, że pański wysłannik zbliżył się do ławki, na której siedziałam i oświadczył mi, że otrzymał pan list, że czeka pan na mnie w jego mieszkaniu na Miodowej? Gdyby pan nie otrzymał tego listu, nikt by się do mnie przecież nie zbliżył... nikt by przecież nie wiedział, że czekam tam na pana o tej godzinie... Proszę mieć odwagę powiedzieć prawdę w oczy człowiekowi, którego pan unieszczęśliwił!

— Mam odwagę powiedzieć, że to kłamstwo! — zawołał Jarocki wzburzonym głosem. Jest to podłe oszczerstwo, jak to, że oddałem moją byłą żonę (nie zwróci się do Heleny, lecz do przewodniczącego) w ręce handlarzy żywym towarem!

Helena opadła na ławkę, zasłoniła twarz rękoma i cicho popłakiwała.

Scena ta wywarła na wszystkich wstrząsające wrażenie. Przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie Jarocki był w dalszym ciągu przesłuchiwany. Tym razem przez prokuratora. Prokurator zapytał go, czy oskarżona po powrocie zainteresowała się dzieckiem.

— Zapytała się o zdrowie dziecka — odparł Jarocki.

— A więc była złą matką?

— Była złą matką od chwili gdy porzuciła dziecko i uciekła z przyjacielem.

W tym momencie Helena znów zerwała się gwałtownie z miejsca. Jej oczy ciskały gromy gniewu, a twarz płonęła z oburzenia.

— Jak pan może mówić w ten sposób!? — zawołała głosem pełnym rozpaczy. — Przecież gdy wróciłam przygnębiona, oświadczył pan, że dziecko nie żyje!...

— Dla matki, która porzuca dziecko, która przez czas swej nieobecności ani razu nie zainteresowała się dzieckiem, nie miałem innego oświadczenia. Nie miała już pani prawa do tego dziecka! — zwrócił się tym razem Jarocki wprost do Heleny.

— Poproszę oskarżoną aby się uspokoiła — rzekł przewodniczący do Heleny.

Helena usiadła i obrzucała Jarockiego takimi spojrzeniami, jak gdyby szykowała się do skoku na niego.

Po tym incydencie prokurator zaczął zadawać Jarockiemu dalsze pytania:

— Czy dziecko wie o postępowaniu matki?

— Nie, nie wie o niczym, ale zawsze wspomina matkę z oburzeniem i rozgoryczeniem „Musi być nie dobra, gdy nie wraca — twierdzi. — Dlaczego zapomniała o mnie?"...

Gdy prokurator i obrońca oświadczyli, że nie mają już żadnych pytań do zadania świadkowi, przewodniczący wywołał nazwisko drugiego świadka:

— Zbyszek Jarocki!

Na sali powstało wielkie poruszenie. A więc dziecko będzie zeznawało przeciwko swojej matce!... W jakim bowiem innym celu sprowadzono by je do sądu?...

(Dalszy ciąg jutro).

KRONIKA PODOFICERA
OFICJALNY ORGAN OGÓLNEGO ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY R. P.

DOTRZYMAĆ KROKU!

Oto nakaz chwili dla podoficerów rezerwy

Wiadomo jest powszechnie, że siła armii każdego państwa opiera się na liczebności rezerw. Dobrze wyszkolone rezerwy — to nieodzowny warunek powodzenia w walce.

Najdoskonalsze plany strategiczne, wypracowane w sztabach armii realizowane są w polu przez młodszych oficerów po doficerów i szeregowców. Jest więc rzeczą niesłychanej doniosłości zapewnienie sobie kadr oficerskich młodszych stopni, korpusu podoficerskiego i szeregowców rezerwy tak wyszkolonych, aby dawali gwarancję, że plany sztabów będą wykonane.

Bezpośrednim dowódcą szeregowca, jego najbliższym przełożonym — jest podoficer. Z podoficerem styka się najczęściej szeregowiec w życiu pułkowym podczas pokoju. Podoficer jest jego najbliższym dowódcą pod czas wojny, u boku podoficera szeregowiec walczy, od niego odbiera rozkazy i bierze przykład z jego zachowania się w bitwie.

A jakże często, gdy ogień nieprzyjacielski zmiecie dowodzących oficerów, podoficer samorzutnie staje na czele plutonu czy kompanii, które musi umieć w bój poprowadzić. Mieliśmy takie wypadki podczas wojny polsko - bolszewickiej, gdy podoficerowie zastępowali zabitych oficerów i doskonale dawali sobie radę.

Tak więc od podoficera nowoczesna armia wymaga nie tylko doskonałej znajomości służby w jego zakresie, ale samodzielności inicjatywy i świadomego myślenia na takim poziomie, aby w razie potrzeby mógł sprostać również obowiązkom dowódcy o stopień czy dwa wyższego.

Ale to nie wszystko. Przewidywana wojna wprowadza do walki najbardziej nowoczesne środki działania. Podoficer musi nie tylko opanować znakomicie sprzęt wojenny własnej formacji, ale również ten, którego używać będzie nieprzyjaciel. Musi umieć przewidzieć działanie broni nieprzyjacielskiej, czasami samemu użyć przeciw nieprzyjacielowi broni na tymże nieprzyjacielu zdobytej.

Wszystkiego tego uczą nas w wojsku podczas służby lub w czasie ćwiczeń rezerwy. Jednakże tempo wynalazczości technicznej w zakresie sprzętu wojennego jest tak wielkie, że właściwie żołnierz a w szczególności podoficer nie powinien przerywać szkolenia ani na jeden dzień nawet.

Wiemy, że jest rzeczą niemożliwą dla państwa utrzymywanie stale zbyt wielkiej armii. Dlatego też obowiązkiem patriotycznym podoficera rezerwy jest dbanie samemu o to, aby niczego nie zapomnieć ze zdobytego w wojsku wyszkolenia, przeciwnie — aby pogłębić swą wiedzę wojskową, aby dotrzymać kroku rozbudowującym się metodom i środkom nowoczesnej wojny.

Przed tymi, którzy tak pojmują obowiązek podoficera rezerwy stoją otworem oddziały Związku Podoficerów Rezerwy, rozsiane po całym kraju. W nich znajdzie podoficer rezerwy atmosferę owego niezapomnianego z czasów wojskowych koleżeństwa, znajdzie środki i sposoby pielęgnowania i rozwijania swej wiedzy wojskowej.

Pomni poczucia odpowiedzialności, jakie ciąży na korpusie po doficerskim nie powinniśmy ani chwili bagatelizować tych doniosłych dla państwa spraw.

Jeszcze dziś a najpóźniej jutro — zgłośmy swój udział w pracy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

KSIĘGA ZAŻALEŃ PODOFICERA

Dlaczego?

Odzywam się na apel, który wyczytałem w organie naszego Związku — w „Podoficerze Rezerwy."

Mam zażalenie.

Jestem podoficerem. Zostałem nim za spełnianie swoich żołnierskich obowiązków. Widocznie zasłużyłem na to wyróżnienie, które uważam za zaszczyt i chlubię się tym, że jestem podoficerem Polskiej Armii.

Z zawodu jestem ślusarz. Fach swój opanowałem sumiennie. I co z tego? Nikt jakoś nie kwapi się skorzystać z moich kwalifikacji zawodowych, ani nie ma ochoty wziąć pod uwagę, że nie jadłem ani nie chcę jeść darmo chleba w swej ojczyźnie ani jako żołnierz, ani jako wykwalifikowany rzemieślnik. Nie mam protekcji, ani nie mam pieniędzy na założenie choćby skromnego warsztatu.

Patrzę naokoło i widzę, że pracy nie brak, bierze się nawet za granicznych specjalistów. Próżne jest jednak moje kołatanie. Nie mam poparcia! Dlaczego się tak dzieje?

Oto moje zażalenie.

Podoficer — ślusarz.

Z życia organizacyjnego podoficerów

Koło Ogól. Zw. Podofic. Rez. R. P. obchodziło 15-lecie w Wąbrzeźnie

W Wąbrzeźnie 9 lipca obchodziło koło Podofic. Rezerwy R. P. swą uroczystość 15-lecia istnienia oraz 10-lecie poświęcenia sztandaru.

Na uroczystość zjechała licznie brać podoficerska.

O godz. 10 odbył się raport wszystkich organizacyj na boisku miejskiego Komitetu PW. i WF. Po raporcie, który odebrał prezes Zarządu Okręgowego p. Schneider z Torunia wraz z całym Zarządem Okręgowym, wyruszył pochód z orkiestrą toruńskiego pułku piechoty do kościoła parafialnego, gdzie odbyła się uroczysta Msza Św., którą celebrował proboszcz miejscowy Ks. Zaremba.

Okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Kowalski, który dobitnie nakreślił drogę podoficerów jako wychowawców żołnierza polskiego.

Po mszy św. odbyła się na Rynku defilada którą prowadził komendant miejscowy Federacji PZOO.

Odebrali defiladę z ramienia wojska p. ppułk. Winiarski, z ramienia rządu wice starosta mjr. Bigocki, jako przedstawiciel miasta p. burmistrz Schwarz, jako reprezentant Okręgu OZPR. prezes Okręgowy p. Schneider Edward.

Liczny i barwny pochód z 12 sztandarami braci podoficerskiej i miejscowych organizacyj wyruszył do Strzelnicy, gdzie odbyła się uroczysta akademia.

Po zagajeniu akademii przez miejscowego prezesa koła p. Błaszkowskiego przemawiał jako przedstawiciel armii p. płk. Winiarski, którego przemówienie przerywano licznymi oklaskami.

Również piękne przemówienie wygłosili p. mjr. Bigocki p. burmistrz Szwarc Ks. proboszcz Zaremba i burmistrz m. Kowalewa p. Puciasta. Z kolei składali liczni przedstawiciele miejscowych organizacyj życzenia. Z bratnich kół podoficerskich składali życzenia: p. Kaczmarek Teofil z Torunia, Waliński z Inowrocławia i Kosmowski z Chełmży. Po czym prezes p. Błaszkowski podał do wiadomości, że brać podoficerska zadeklarowała na FON 1020 zł. Czek na miejscu wręczono p. wicestaroście Bigockiemu.

Po przemówieniu o zaszczytnej pracy i roli podoficera w czasie pokoju przez prezesa Okręgowego p. Schneidera p. płk. udekorował najwyższym odznaczeniem związkowym — Złotą odznaką Honorową OZPR, prezesa miejscowego p. Błaszkowskiego, Jonasa, Ćwiklińskiego i Sadowskiego: Srebrną Odznaką — pp. Kochanka i Bortowskiego, zaś bronzową — p. p. Dąbrowskiego, Jabłońskiego, Kukawkę i Szczukę Maurycego. Dyplomami zasługi pp. Szczukę Bolesława, Winigórskiego, kilka zaś osób otrzymało dyplomy uznania i dyplomy pamiątkowe.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza i na cześć armii narodowej i odegraniu hymnu narodowego, zakończono część oficjalną. Po tej części zasiedli wszyscy do wspólnego obiadu żołnierskiego. Następnie odbyła się zabawa ogrodowa, wieczorem zaś zabawa taneczna w Dworze Wąbrzeskim.

Familijna wycieczka podoficerów z Koła Ostrów



Dnia 9 lipca 1939 urządziło powyższe Koło pierwszą swoją familijną wycieczkę „w nieznane".

O godz. 8 rano zebrali się członkowie z żonami, dziećmi oraz sympatycy w ilości 180 osób przy stacji autobusowej przy ul. Raszkowskiej, skąd wyruszono wozami drabiniastymi do odległej o 5 klm. miejscowości Lamki do lasu p. Malińskiego.

Po przybyciu na miejsce pewna ilość gości oraz członków udała się na nabożeństwo do kościoła w Gorzycach Wielkich. Po powrocie z kościoła odbył się wspólny obiad żołnierski strzelanie z wiatrówek o nagrody. Miłą wycieczkę urozmaicił zespół smyczkowy złożony z trzech młodocianych chłopaków. Na miejscu również znajdował się obfity bufet wystawiony przez p. Malińskiego.

Niestety, w czasie najlepszej zabawy, gdy w najlepsze tańczono na murawie, niespodziewanie musiano miłą zabawę przerwać z powodu burzy i deszczu.

W czasie obiadu zrobiono kilka zdjęć fotograficznych, które się wyśmienicie udały.

Mamy nadzieję, że obecny ruchliwy Zarząd Koła nie pożałuje trudu i wymyśli znów coś nowego dla swych członków i sympatyków!

Dzieci podoficerów na FON

Dnia 16 lipca b. r. w Gocławku pod kierownictwem 16-letniej p. Hanny Dylewskiej dzieci tamtejsze od lat 4—12 urządziły przedstawienie z którego dochód przeznaczyły na FON w sumie 7.50 gr.

Przedstawienie urządziły na pobliskiej trawie, gdyż nie miały lokalu. Na przedstawienie złożyło się szereg deklamacji, tańców i pieśni o polskim morzu. Na zakończenie przedstawienia, dzieci wzniosły trzykrotny okrzyk Niema Polski bez morza, a morza bez Polski! i odśpiewały Hymn Narodowy. Wstęp na przedst. 15 gr.

A oto nazwiska młodzitkich artystów: Dylewska Janina lat 12, Lipska Zofia lat 12, Wróblewska Ala lat 12, Lipska Hania lat. 10, Tulak Antonina lat 12, Klibiszewska lat 8, Witkowska Hania lat 5, Baran Wiesia lat 6, Jarosiek Henia, Stańczuk Zbysio lat lat 4.

Uchwała Rady Głównej Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy

RADA GŁÓWNA O. Z. P. R. jednogłośnie uchwaliła następujące rezolucje:

RADA GŁÓWNA O. Z. P. R. ZEBRANA NA ZJEŹDZIE W WARSZAWIE W DNIU 18. 6 1939 ROKU UCHWALA JEDNOGŁOŚNIE ZAWIESIĆ DALSZE WYDAWANIE MIESIĘCZNIKA „PODOFICER REZERWY".

UZNAĆ JAKO OFICJALNY ORGAN O. Z. P. R. „KRONIKĘ PODOFICERA" UKAZUJĄCĄ SIĘ JAKO STAŁY TYGODNIOWY DODATEK DZIENNIKA „OSTATNIE WIADOMOŚCI".

RADA GŁÓWNA O. Z. P. R. WZYWA WSZYSTKICH CZŁONKÓW, ABY CZYTALI I PRENUMEROWALI CZASOPISMA „PRASOWEJ SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „OSTATNIE WIADOMOŚCI", „NOWY SPORTOWIEC" i „ŚWIAT PRZYGÓD" ORAZ PRZYCZYNIALI SIĘ W MIARĘ MOŻNOŚCI DO ROZPOWSZECHNIANIA TYCH CZASOPISM, NA CZELE KTÓRYCH STOI NASZ PREZES SENATOR ANTONI JAKUBOWSKI I WICEPREZES RADNY STANISŁAW KAPKO.

W imieniu 70 tysięcy zrzeszonych podoficerów rezerwy, Rada Główna zwraca się z apelem do wszystkich władz państwowych i samorządowych oraz do wszystkich instytucji społecznych i firm handlowych, aby udzieliły wszelkiego poparcia organowi Związku „Kronika Podoficera" i dziennikowi „Ostatnie Wiadomości".

Odpowiedzi Redakcji

P. St. Ptarzyński, kol. Stefanówka, gm. Brudno. 1) W sprawie przyjęcia na członka Związku Podoficerów Rezerwy zechce Pan zgłosić się z papierami wojskowymi do koła przy ul. Leszno 11. 2) Prezesem koła jest kol. Frysztacki, urzędujący codziennie od 5 — 8 wiecz. Tam otrzyma P. kolega dwie deklaracje. Należy te deklaracje wypełnić i zwrócić się do jednego lub dwóch kolegów podoficerów, by je podpisali jako członkowie wprowadzający. W sprawie „Krzyża Ochotniczego" nie ukazały się jeszcze przepisy wykonawcze.

Podoficerowie!

Wasz organ jest Waszym przyjacielem, doradcą, obrońcą. Zwracajcie się do Redakcji w każdej sprawie, która Was boli i która Was obchodzi!

Nadsyłajcie

sprawozdania z życia organizacyjne go podoficerów rezerwy, o Waszej pracy i trudnościach

O stworzenie Okręgu Lekkoatletycznego w Kielcach

Sprawa utworzenia Okręgu Lekkoatletycznego w Kielcach wydaje nam się b. aktualna i pilna. Obserwując wyniki działalności władz sportowych w Kielcach widzimy same plusy.

Boisko treningowe zajęte jest bez przerwy nie mając wypoczynku. Lekkoatletyka kielecka rusza z miejsca wielkim krokiem kierując się naprzód samymi zwycięstwami. Ostatnio powstało powstało nowe Stowarzyszenie Wych. Fiz. p. n. „Lechia", które rozpoczęło wydatnią działalność wyjeżdżając na pokazy propagandowe do Opatowa i t. d.

Chcąc zgrupować nareszcie lekkoatletykę kielecką trzeba stworzyć samodzielny Okręg, który umożliwi czuwanie nad tą gałęzią sportu.

Niedawno w Kielcach bawił wiceprezes PZLA. konsul Sośnicki, który udzielając wywiadu „Nowemu Sportowcowi" tak się wyraził o Okręgu Lekkoatletycznym w Kielcach:

„...Doświadczenie nabyte przezamnie w czasie ostatnich wyjazdów przekonały mnie o konieczności stworzenia Okręgu w Kielcach. Mamy zapewnione poparcie p. wojewody Dziadosza, mamy tam piękny stadion i ludzi którzy pokierują robotą (tych w Kielcach nie brak przyp. red.) Okręg kielecki wolny od złych tradycji, a wyposażony w doborowy materiał zawodniczy z COP. powinien stać się okręgiem wzorowym.

Jeśli eksperyment się powiedzie, Kielce staną się ośrodkiem nowej, zdrowszej lekkoatletyki".

Tyle słów konsula Sośnickiego. Od siebie jeszcze dodajemy, że przez zorganizowanie Okręgu Lekkoatletycznego Kielce wyjdą jeszcze o jeden szczebel wyżej w swej kampanii do ich usportowienia.

Kina kieleckie:

Czwartak Dziewczęta z Nowolipek

WF. i PW Kino nieczynne.

Palace: Gehenna

Casino nieczynne

Nowy zakład gastronomiczny

Przy ul. Sienkiewicza 32 otworzony został bar i paszteciarnia pod kierownictwem znanego gastronoma p. Bujaka.

Nowy ten zakład gastronomiczny mieści się w obszernym lokalu, urządzonym higienicznie.

Paszteciarnia wydaje obiady dla wycieczek ze specjalnym rabatem. Nadto wydaje się obiady w abonamencie miesięcznym dla stałych stołowników po cenie zniżonej.

Osobiste

Znany działacz społeczny i zasłużony instruktor Zw. Strzeleckiego Podokręgu Kieleckiego p. Konrad Marciszewski został awansowany na stanowisko kierownika kancelarii głównej w Izbie Skarbowej w Kielcach.

Zmiana na stanowisku

Dowiadujemy się, że z dniem 1 lipca odszedł na stanowisko radcy Izby Skarbowej w Kielcach dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państw. w Kielcach p. mgr. J. Józefczak, który w stosunkowo krótkim okresie czasu dał się poznać miejscowemu społeczeństwu jako wytrawny i nadzwyczaj taktowny urzędnik, a dzięki swym zaletom charakteru zaskarbił sobie powszechną sympatię.

Dlatego z żalem żegnamy p. mgr. Józefczaka, życząc mu dalszej owocnej pracy na nowym stanowisku służbowym.

Na miejsce p. mgr. Józefczaka mianowany został naczelnikiem Urzędu p. mgr. Postępski z Nowego Sącza.

WKS. „Będzin"— „Ludwików" Kielce

Dziś w niedzielę dnia 23 lipca na boisku M.O.W.F. w Kielcach, rozegrane zostaną interesujące zawody piłkarskie pomiędzy WKS. z Będzina a KS. „Ludwików" Kielce.

Zespół wojskowy jest b. silny, posiadając w swoim zespole wielu najlepszych graczy Zagłębia.

Skład drużyny WKS. Będzin: Grzyb (Naprzód Lipiny), Lelonkiewicz — Cichoń (Sarmacja); Klos (Zagłębie), Mietelski (AKS. Niwka), Daniel (KS. Czeladź); Widerak (Sarmacja), Polczyk (Czarni), Brzeski (Unia), Mikno (Czarni), Winsztok (Sarmacja).

Początek zawodów o godz 17.30, bez względu na pogodę.

Zmarła na widok poborcy

Do mieszkania Grosman Ity, lat 52, właścicielki sklepu spozywczego w Bodzentynie, przybył poborca Urzędu Skarbowego w Kielcach celem wyegzekwowania należności skarbowych w sumie ok. 800 zł. Grosmanowa na widok poborcy upadła na podłogę zemdlona.

Natychmiastowej pomocy wymienionej udzielił poborca oraz jej rodzina, a następnie wezwany lekarz i felczer, którym jednak nie udało się jej przywrócić do przytomności.

Po pewnym czasie Grosmanowa zmarła. Lekarz orzekł, że Grosmanowa zmarła, wskutek krwotoku mózgowego.

Sygnatura Km. 90/39.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Kielcach, rew. II, **Władysław LATACZ,** mający kancelarie w Kielcach ul. Słowackiego 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 28 lipca** 1939 roku o godz. 11-ej w Kielcach na miejscu zajęcia przy ulicy Sienkiewicza 56, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Mieczysława Porweta, składających się z 9 palt damskich wełnianych na wato linie i podszewkach z kołnierzami futrzanymi, nowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 810.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 lipca 1939 r.

Komornik: **Wł. Latacz.**

Drobne ogłoszenia

Unieważniam zgubioną legitymację wydaną przez fabrykę „Granat" na nazwisko Anny Kiernożyckiej.

Unieważniam zgubione: książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kielce wraz z kartą mobilizacyjną, oraz dowód osobisty i bilet kolejowy wydane przez Dyrekcję PKP. w Warszawie, wszystko na nazwisko Rakowskiego Wacława urodz. w r. 1900.

Unieważniam zgubioną legitymację wydaną przez Hutę Ludwików w Kielcach na nazwisko Kabała Piotr Nr leg. 614.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju 2 zł. 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. I-sza 50 gr. za tekstem str. VIII 40 gr., Ogłoszenia drobne 10 za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" 20 gr. za słowo Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza. komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nieodpowiada.

Dział sportowy redaguje Zbigniew Strzębalski

Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.